

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-  
DNIWIENNIK MIEJSKI” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listo-  
wego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł,  
pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska  
5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie,  
spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada  
za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.  
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu.  
Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na  
stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dal-  
szych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo  
tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.  
Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach  
sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.  
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A.  
— Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy.  
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.  
Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 136.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 16 czerwca 1925 roku.

Rok XIX

## Anglicy stwierdzają polskość Pomorza i G. Śląska.

### Uznanie dla pracowitości robotnika polskiego.

Projekt czwartego rozbioru Polski, wysunięty przez Stresemanna, w Anglii w pewnych kołach spotkał się z gorącym poparciem. Znalazły się pisma i to bynajmniej nie lewicowe, zdradzając od dawna sympatie ku Niemcom, ale właśnie pisma konserwatywne, które doradzały Polsce, aby dla miłego spokoju w Europie odstąpiła Niemcom Pomorze. Stanowisko Chamberlaina, min. spraw zagranicznych, całkiem jasne również nie było.

Wobec takiego stanu rzeczy przybycie do Bydgoszczy dziewięciu wybitnych członków angielskiej partii konserwatywnej, musiało niewątpliwie w każdym mieszkańcu miasta i okolicy obudzić zaciekawienie, co też oni o tej sprawie sądzą.

Prasa niemiecka, notując 3 tygodnie temu przejazd przez Berlin naszych sobotnich gości, nic nie wspominała o politycznych celach wycieczki, przeciwnie, podkreślała, że Polska zaprosiła grupę posłów angielskich, przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu angielskiego, celem uzyskania kredytów w Anglii. Stwierdziłem rzeczywiście, że o sprawach politycznych widocznie nie podczas wycieczki nawet ubocznie nie mówiono. „Ile macie partij w Polsce?” pytał np. w Grudziądzu ubiegłej soboty po 16 dniach objazdu po Polsce, jeden z posłów angielskich.

Stwierdziłem, że przedstawiciele prasy polskiej wcale nie zabrano do pociągu, gdzieby mogli notować stopniowe zapoznanie się Anglików z Polską i prawdopodobną stopniową zmianę sądu. Wszystko to zdaje się potwierdzać przypuszczenie niemieckie, że wizyta angielska miała charakter ściśle gospodarczy.

Mając jako dziennikarz możliwość zętknięcia się z gośćmi angielskimi w Bydgoszczy i w Grudziądzu, widząc to odgradzanie prasy polskiej, postanowiłem tylko słuchać, albo na zapytania odpowiadać. Jest to nieraz lepsze od wywiadu.

„Czy ludność tutejsza przed wojną znała język polski?” — oto pierwsze pytanie, z którym do mnie się zwrócił jeden z Anglików.

Wydawałoby się, że to pytanie bardzo niekorzystnie świadczy o angielskiej sile przekonań co do naszych praw wobec Pomorza.

Ale zaraz bezpośrednio potem z ust innego Anglika pochodzący okrzyk: „Co za zniecanie!” — na widok wieży Bismarcka, dowiódł u nich normalnego zmysłu odczuwania krzywdy.

W Grudziądzu na bankiecie do wszystkich mówił Sir Dawson świetnym językiem francuskim i w duchu takiej serdecznej, życzliwej przyjaźni, jaką zwykle spotyka się tylko u Francuzów wobec Polski.

„Poznaliśmy szczerze uczucia dla Anglii w waszym wielkim narodzie (grand peuple polonais). Lud witał nas z radością.” — To brzmiało rzeczywiście, jakby dziś lub jutro zapanować miało serdeczne przymierze polsko-angielskie. A zaznaczyć trzeba, że Anglik szanuje każde słowo i na wiatr nie mówi.

Największym zadowoleniem przejęła mnie jednak druga mowa, wygłoszona po angielsku przez p. Walter Raine. Zna on dość dobrze język niemiecki, wiedział, że gdyby tym językiem przemówił, zrozumieliby go wszyscy, ale zbyt wiele miał poczucia taktu, aby tym językiem narodu naszych wiekowych ciemięzców przemówić.

I choć niewielu zrozumiało treść, jednak wszyscy wyczuili ducha tej mowy.

„Zdawało mi się — mówił p. Raine — że należało zacząć wycieczkę od prowincji a zakończyć ją w Warszawie. Myśmy zaczęli przeciwnie, na zakończenie znaleźliśmy się dziś na Pomorzu. Jadąc wśród tych dobrze uprawnych pól ziemniaczanych i buraków cukrowych, zapowiadających dobry urodzaj i patrząc na te precudne widoki natury tej dzielnicy, przyszedłem do przekonania, że objazd Pomorza jest koroną naszej wycieczki.”

Czy w powyższych słowach, słabo tylko oddających **poczucie**, z jaką o Pomorzu mówił p. Raine, nie mieści się przyznanie, że mówca, znający język niemiecki, dzielnice tę poznał jako **nawskróś polską**?

„Poznaliśmy już poprzednio — mówił p. Raine — waszą **grzeczność i gościnność**. Wasza religijność, której szczególnego napięcia byliśmy świadkami w ubiegły czwartek, wzbudziła nasz zachwyt.” (W święto Bożego Ciała wycieczka angielska była na Jasnej Górze. P. Patrick Hannon, katolicki Irlandczyk, poszedł na mszę św., inni, aczkolwiek protestanci, głęboko przejęli się objawem religijności ludu polskiego, widząc w tem

dowód, że wywrotowe idee w Polsce nie mają podłoża do rozwoju.)

Następnie p. Raine chwalił życie **rodzinne polskie**. Goszcząc w kilku domach ziemniackich, nasi goście przekonali się, że stosunek dworu do ludu pracującego polega na poszanowaniu robotnika i na poszanowaniu w takim stopniu, jakie w Anglii coraz rzadziej się spotyka. Innymi słowy p. Raine stwierdził **brak ostrza walki klasowej w Polsce**.

Kończąc, jako typ polskiego ziemniaczana przystępnego dla swych robotników oraz w stosunku do całego otoczenia swego podniósł p. Raine postać prezesa Komitetu „naszego przyjaciela”, jak go nazwał R. „the prince Lubomirski”.

Dwie powyższe mowy wygłoszone były po 4-godzinym objeździe Pomorza w przetrzynie Toruń—Chełmża. Chełmno—Grudziądz. W niedzielę goście nasi zwiedzili północne części a w poniedziałek stanęli w Gdyni, nad morzem polskim. Gdy więc i tę część poznali, w razie wznowienia dyskusji w parlamencie angielskim na temat projektu zaboru Polsce Pomorza.

Sir Dawson przypomni sobie, że żona szofera w Toruniu uszyła śliczny sztandar angielski do automobilu, aby radość sprawić gościom zdaleka. Panu Raine stanie przed oczyma krajobraz pomorski, pola ziemniaczane i buraczane, p. Hannon wspomni świątynie polsko-katolickie na Pomorzu, a panom **Caine, Sendorson i Stoddart** przypomni się wieża Bismarcka w Bydgoszczy. Wtenczas p. Stoddart pobiegnie do kolegów z objazdu po Pomorzu i na jego komendę z 9 gardzieli huknie jak jeden głos: „**Poland!**”  
A. P. B.

## Goście angielscy w Bydgoszczy.

Od 16 dni w pociągu. — Korespondencja z wyborcami. — Organizacja wycieczki. — Więcej wody!

W sobotę rano o godz. 7-ej przywiózł do Bydgoszczy kurjer z Poznania wycieczkę parlamentarzystów angielskich. Dwa wagony sypialne odczepiono od pociągu, pozwalając uczestnikom wycieczki wypocząć do godz. 9-ej. — Jak nas informowano później, wycieczka dla posłów angielskich nie jest wypadkiem. Sa oni poprostu niewolnikami komitetów i po przybyciu do miejscowości programem objętych, muszą — chcą czy nie chcą, zwiedzać tam wszelkie osobliwości. Ale na tem nie koniec. Ich **wyborcy nasyłają ich listami do Polski, żądając różnych wyjaśnień**. Późno w nocy więc zasiadają szanowni panowie członkowie Izby Gmin i skwapliwie odpowiadają swym wyborcom listami, datowanymi z Wilna, Lwowa, Sosnowca, Poznania itd. Gdy się ktoś z Polaków dziwił tej skwapliwości posłów angielskich do udzielania odpowiedzi wyborcom, odparli: „**Posłowanie nasze skończyłoby się rychło, gdybyśmy lekceważyli naszych wyborców.**”

W Poznaniu goście nasi podejmowani byli **nader serdecznie**, a nastrój ten udzielił się Anglikom do tego stopnia, że z żalem rozstawali się z towarzyszeniem długo po północy, aby do 4-ej rano w wagonie pracować. Zajmują oni od 16 dni jeden wagon sypialny Tow. Międzynarodowego, podczas gdy Komitet, obwożący naszych gości, mieści się w osobnym wagonie sypialnym kolei warszawsko-wiedeńskiej. Niestety nie rozporządzamy wagonami sypialnymi, zaopatrzonymi w łazienki. Ba, nawet hotele w Poznaniu i Bydgoszczy nie mają łazienek przy każdym pokoju, jak to bywa w Anglii, wskutek czego Anglicy nie mogą użyć codziennej kąpieli, lecz tylko co drugi dzień. W Poznaniu np. musieli w hotelu czekać na kąpiel na dwie zmiany. Żalili się także jeden z nich na brak ciepłej a nieraz wogóle wody do mycia w wagonie. Wycieczkę prowadzi prezes Komitetu dla przyjęcia parlamentarzystów angielskich książę Stanisław **Lubomirski**, sekretarzem generalnym wycieczki jest p.

**Bielski**, referent wydziału angielskiego M. S. Z. Dalej towarzyszy wycieczce radca Sadowski z Min. Handlu i Przemysłu, prof. **Okolski**, jako przedstawiciel Związku Przemysłowców czyli t. zw. Lewiatana. Na terenie województwa poznańskiego jako reprezentant wojewody poznańskiego towarzyszył wycieczce inspektor starostw p. **Mravincis**, który przybył także do Bydgoszczy, oraz poseł **Żółtowski**. Pożatem jedzie z wycieczką dwóch korespondentów prasy angielskiej p. Jan Holewiński (Morning Post) i p. Rogóyski (Financial Times). Prasa polska wcale nie jest reprezentowana. Do Poznania jedynie towarzyszył delegat centrali PAT. z Warszawy, a na Pomorzu objął ten urząd redaktor toruńskiego oddziału PAT'a p. **Grossmann**.

\* \* \*

Who is who? — Kto Anglik a kto Polak? — P. Dawson z ciupagą. — Dobry pomysł prez. Kasprowicza. — Co zachwyciło gości w Bydgoszczy? — „Pomnik Zniecania.”

Kiedy wreszcie wycieczka wysypała się z wagonów, zadziwiła nas liczbą; zamiast 9 zdawało się ich być około 20. Dwie tylko osoby wyróżniały się jako typy bezsprzecznie polskie: książę Lubomirski i poseł Żółtowski. Chłop i arystokrata, te jedynie dwa typy w Polsce mają dotąd tak swoisty charakter, że odnajdają się od otoczenia, i że poznasz go czy to pod kopułą św. Piotra, w Ameryce czy gdziekolwiek. Stan średni w Polsce nie wytworzył jeszcze typu swoistego, jeden wzoruje się na Angliku, i inny na Francuzie, jeszcze inny na Berlinczyku albo Wiedeńczyku; nie wielu tylko zostało elegantów w stylu moskiewsko-petersburskim. Ponieważ chłopci w wycieczce Anglikom nie towarzyszą, dwaj wspomniani arystokraci wydają się Anglikom najbardziej typowymi Polakami. Mówią o nich z przyjaznym szacunkiem. Uderza mnie **ciupaga zakopiańska**, która podciera się przewodniczący wycieczki angielskiej, Sir Philip Dawson. Nadaje mu tu pewną cechę polskości. Kiedy wchodzi na salę, mężczyzna 2 metrów blisko sięgający, o pięknych rysach twarzy, wyobrażam go sobie doskonale w kontuszu a nawet w sukmanie krakowskiej, która z upodobaniem nosił „Amerykanin” — Kościuszko. Ale zapewne nikt nie pomyślał o tem, aby Sir Dawsonowi sprezentować choćby rogatywkę krakowską, czerwoną jak kurtki gwardji angielskiej z czarną barankiem. Nie sprzedają w Polsce tego nakrycia oryginalnego po składach — choćby dla zagranicznych gości jako pamiątkę egzotyczną a cechująca Polaka, jako Sombrero Południową Amerykę. Poprzeształ więc Sir Dawson na ciupadze.

Podczas śniadania w hotelu pod Orłem przekonuje się, że Anglicy bynajmniej nie zakładają tłumików na zęby, nie są zapięci pod szyję, i wcale

nie chodzą w cylindrze ani w ciemnym ubraniu od rana. Robią wrażenie, jakby byli wśród dobrych, dawnych znajomych, śmieją się i gwarzą głośniejsz, niż moi sąsiedzi, poważny Francuz, towarzyszący także wycieczce. — Po godzinie wsiadamy w auta i jedziemy do Izby Handlowej, aby zwiedzić wystawę stałych pokazów. Dotąd nie było żadnych toastów ani przemówień, choć i prezes Izby Handlowo-Przemysłowej p. Kasprowicz, prezydent Słowiński, prezes Rady miejskiej p. Inż. Janicki, p. dyr. Czarliński oraz inni bynajmniej nie lekają się trudów przemówień. Anglikom w Izbie Handlowej usta rozwiązuja się same. „Bardzo dobry pomysł” — mówią o stałej wystawie pokazów. „Panie Redaktorze — zwraca się do mnie prezes Kasprowicz — ileż wycierpiałem docinków z powodu urzędzenia tej stałej wystawy. W tym rodzaju jest to jedyna w Polsce”. Istotnie dobry to pomysł. Stałe wystawy pokazów przemysłu regionalnego rozpowszechnione są szczególnie w Stanach Zjednoczonych.

Szczere zainteresowanie Anglików wywołały fajanse p. Mańczaka z Chodzieży, dalej wyroby Metalporcelany i zabawki „Krasnoludka”. Podsunęłam p. Kasprowiczowi myśl, aby każdy z gości angielskich zabrał sobie zabawkę dla dzieci lub wnuków. W lot prezes Kasprowicz przyjął projekt. Goście z zachwytem rozebrali zabawki, a kiedy nastąpiła wspólna fotografia przed gmachem Izby Handlowej, Sir Dawson ustawił na kolanie żołnierza z bagnetem do ataku nastawionym, p. Raine słonia, a sympatyczny Irlandczyk Patrick Hannon konia dęba stojącego. Z Izby Handlowej tabor wozów ruszył do Brdyujścia. W dużym samochodzie dyr. Piotrowskiego z Fabryki Konserw towarzyszył 3 Anglikom pp. Stoddart, Sandersson i Hall Caine. Nawiązała się rozmowa, w toku której przyznali, że Anglija zbyt mało wie o Polsce. Pod świeżym wrażeniem pobytu w Poznaniu mówili z sympatią o tem mieście. Bydgoszcz również im się widziała.

„Czy ludność w tej dzielnicy znała język polski przed wojną? — spytał mnie niespodzianie p. Stoddart, sekretarz wycieczki posłów angielskich. Im się widocznie zdawało, że jak Irlandczyk zapomniał po irlandzku, a Żydzi po hebrajsku, tak Polacy pod Prusakami zapomnieli po polsku. (P. Stoddart był w Rosji i zna nieco ten język.)

„Co to za wieża na pogórku tamtem?” — pyta mnie za chwilę p. Hall Caine — (syn znanego powieściopisarza, który w 1895 r. badał skutki pogromów, urządzonych przez wojska rosyjskie na naszych kresach wschodnich. Caine młodszy jest zainteresowany w przemyśle papierniczym.)

„Wieża Bismarcka” — odpowiadam krótko. Anglicy spoglądają na siebie wzrokiem znamiennym.

„What a cruelty” — (Co za okrucieństwo) wyrwało się z ust p. Caine'a. „Dla czego nie obaliliście tej wieży? — pyta dalej. „Były takie projekty” — odpowiadam — ale zdaje się zwyciężyło zdanie, iż należy to zostawić jako pomnik minionej niewoli”. Znamienny okrzyk p. Caine'a zdaje się przemawiać za zachowaniem pomnika okrucieństwa. Lud nasz żegna się, przechodząc obok miejsc, gdzie zbrodnie spełniono i stawia krzyż. Wieża Bismarcka to inny sposób na wyrażenie tego samego uczucia.

W drodze powrotnej z Brdyujścia zwiedzono jeszcze fabrykę „Kabel”, a potem odwiedzono gości na dworzec. Przed odjazdem pociągu do Torunia pokrzepili się goście na przedce zaimprovizowanym posiłkiem. Posłowie angielscy dali na zakończenie przykład zdrowego humoru angielskiego, wnosząc na komendę p. Stoddarta okrzyk jednogłośny: „Piwo”. Polacy zwykle bawia się w ten sposób na stypach, a przy uroczystościach radosnych są ceremonijnie sztywni i zdaje im się, że to jest po angielsku. Krótkim toastem na cześć Angliji i odwrotnie na cześć Bydgoszczy pożegnano się wzajemnie. Wycieczka ruszyła do Torunia.

\* \* \*

Stwierdziłem, że gościom angielskim nie dano do ręki mapy Polski. Tem się tłumaczy, że jeden z nich pytał

mnie, czy Bydgoszcz należy administracyjnie do G. Śląska. Mapę Polski również należało dać bezwzględnie każdemu z posłów. Pożatem przystąpić należało na gwałt do wydania *Handbook of Poland*, aby Baedeker nas nie wyprzedził na naszą szkodę.

### Parlamentarzyści angielscy w Toruniu i Grudziądzu.

Z Bydgoszczy wycieczka angielska przybyła pociągiem do Torunia, zatrzymując się od godz. 2—4-ej w dworcu Artusa na obiedzie. Na stacji powitał gości prezydent miasta p. Bolt, szef wojewódzkiego biura prasowego p. Adam Bederski i liczni członkowie Komitetu. W obiedzie brał udział wicewojewoda p. Ewert-Krzemieniecki. O godz. 4-ej kilkanaście samochodów zabrało wycieczkę do Grudziądza. W drodze zwiedzono cukrownię w Chełmży i Chełmnie. Po godz. 8 nastąpił przyjazd do Grudziądza. Anglicy zajęli najpierw na stacji, poczem w przybyłym z Torunia wagonie sypialnym odświeżywszy się, zajęli na plac wystawy, która będzie otwarta dn. 26 bm. Ku swemu zdziwieniu zostaliśmy już kompletnie urządzona restauracją, która dzierżawiła poznańska spółdzielnia pomocników gastronomicznych „Gastronomia”. Zdziwiająca jest owa ekspansja gospodnia tej poznańskiej spółdzielni. Gdyby podobną spółdzielnię moż-

na stworzyć w zakresie hotelarstwa, usunęłoby się poważna bolączka nietylko naszej dzielnicy, ale całego kraju.

Mimo że Toruń jest stolicą województwa, Grudziądz wywalczył sobie przywilej gospodarza wobec gości angielskich na Pomorzu. Podczas bankietu, wydanego na placu wystawy, miałem dopiero możliwość wysłuchania oficjalnych przemówień przedstawicieli wycieczki angielskiej, Sir Dawsona i p. Walter Raine. Dziele się z temi wrażeniami na innym miejscu. Mowę powitalną wygłosił prezes Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Czarliński, następnie prezydent miasta p. Włodek, podkreślił konieczność stworzenia serdecznych stosunków Polski z Angliją za pośrednictwem Pomorza, gdzie panuje duch, który powinien znaleźć oddźwięk w Anglii. Po bankiecie wywiązała się towarzyska rozmowa, w której brali udział b. wice-minister Poszwiński, prezes pomorskiego Związku Kupiectwa p. Marchlewski, poseł Reder i inni. „Pan jest posłem z partii robotniczej?” — zapytał p. Walter Raine posła Redera. „Ja mam wielu przyjaciół w łonie partii robotniczej — dodał następnie p. Raine, członek partii konserwatywnej, która obierała rząd po partii robotniczej. — Nigdy Anglik nie ślepienia partijnego nie posunie do tego stopnia, aby wobec cudzoziemca ujemnie wyrazić się o członkach innej partii angielskiej. Dowodzi to kultury politycznej.

## Cel wycieczki angielskiej.

Zdemaskowane intrygi niemieckie.

W piątek dnia 12 bm., po dwutygodniowym objeździe po Polsce, grupa parlamentarzystów angielskich ujawniła w Poznaniu przedstawicielom prasy cel wycieczki do Polski.

W imieniu posłów oświadczył p. Patrick Hannon, że celem obecnej wycieczki było zbadać: 1) stosunek Polski do Rosji, 2) Polskę do Niemiec, oraz 3) wewnętrzne możliwości gospodarze Polski.

Jest rzeczą wskazaną, by angielski przemysł i finanse odegrały poważną rolę w życiu gospodarczym Polski, a obecne delegaci na własne oczy chcieli się przekonać, w jaki sposób przemysł angielski a nawet mali kapitaliści mogą robić w Polsce inwestycje.

Jest to fundamentalny cel wizyty w Polsce.

### O bezpośrednie stosunki Anglii z Polską.

Wysoki stan rolnictwa polskiego.

P. Hannon stwierdza, że rolnictwo jest podstawą życia gospodarczego Polski.

„Zdajemy sobie sprawę — mówił p. Hannon — że trudności kredytowe polskiego rolnictwa są bardzo poważne i dla tego będziemy się starali polecić mu przy odpowiednich gwarancjach pomoc kredytową.

„Ponieważ Anglija w 1/2 dowozi żywność z zagranicy, uważam, że Polska może stać się jednym z najpoważniejszych czynników zaprowiantowania Anglii w cukier, pszenicę i przetwory mleczarstwa.

„Przed wojną jednym z głównych dostawców Anglii była Rosja. Nie widzę żadnego powodu, dla którego obecnie Polska nie miała zająć miejsca Rosji. Uważam, że stosunki finansowe winny nawiązać się pomiędzy Londynem a Warszawą, Poznaniem, Katowicami bezpośrednio z pominięciem innych miast europejskich.”

Te inne miasta europejskie, to, jak łatwo się domyślić — miasta niemieckie.

Przypominamy, że p. Patrick Hannon był długoletnim patronem irlandzkich spółdzielni rolniczych, następnie rządowym instruktorem rolnictwa w Południowej Afryce. Zna on z podróży naukowych rolnictwo Francji, Danji i Kanady. Słowem jest to ekspert, którego korzystna opinia o stanie rolnictwa polskiego niewątpliwie pomyślnie wpłynie na nasze stosunki.

Polski przemysł drzewny.

P. Hannon oświadczył dalej, że zdaniem p. Gordon Hall Caine, posła eksperta w przemyśle papierniczym, zaotrębowania angielskie na drzewo i celulozę może być zaspokajane przez polską produkcję.

na stworzyć w zakresie hotelarstwa, usunęłoby się poważna bolączka nietylko naszej dzielnicy, ale całego kraju.

Mimo że Toruń jest stolicą województwa, Grudziądz wywalczył sobie przywilej gospodarza wobec gości angielskich na Pomorzu. Podczas bankietu, wydanego na placu wystawy, miałem dopiero możliwość wysłuchania oficjalnych przemówień przedstawicieli wycieczki angielskiej, Sir Dawsona i p. Walter Raine. Dziele się z temi wrażeniami na innym miejscu. Mowę powitalną wygłosił prezes Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Czarliński, następnie prezydent miasta p. Włodek, podkreślił konieczność stworzenia serdecznych stosunków Polski z Angliją za pośrednictwem Pomorza, gdzie panuje duch, który powinien znaleźć oddźwięk w Anglii. Po bankiecie wywiązała się towarzyska rozmowa, w której brali udział b. wice-minister Poszwiński, prezes pomorskiego Związku Kupiectwa p. Marchlewski, poseł Reder i inni. „Pan jest posłem z partii robotniczej?” — zapytał p. Walter Raine posła Redera. „Ja mam wielu przyjaciół w łonie partii robotniczej — dodał następnie p. Raine, członek partii konserwatywnej, która obierała rząd po partii robotniczej. — Nigdy Anglik nie ślepienia partijnego nie posunie do tego stopnia, aby wobec cudzoziemca ujemnie wyrazić się o członkach innej partii angielskiej. Dowodzi to kultury politycznej.

## Raczkiewicz ministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 14. 6. (PAT). Pólsruządowo zakomunikowano dziś prasie w związku z przesileniem na stanowisku ministra spraw wewn.: P. prezydent Rzplitej odbył konferencję z p. prezesem Rady Ministrów. W wyniku konferencji postanowiono przyjęcie dymisji p. min. Ratajskiego i nominację delegata rządu na stanowisko ministra spraw wewn. Odnośne dekrety ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Monitora.

### Pożar w katedrze gnieźnieńskiej.

W katedrze gnieźnieńskiej, wskutek nieostrożności, spowodowanej przez robotników, pracujących przy instalacji gazowej, wybuchł pożar, który jednak zdołano zlokalizować.

Pożar nie spowodował żadnych poważniejszych szkód.

### Lunatyk z rewolwerem

#### I pierwsza rozwódka turecka.

Na przedmieściu Konstantynopola mieszka pewna dama turecka, która skorzystała z nowej tureckiej ustawy, pozwalającej Turczykom brać rozwody. Swa skargę rozwódową oparła ona na niezwykle podstawie. Oświadczyła mianowicie, że nie może żyć z mężczyzną, który jest lunatykiem i w czasie swych wędrowek nocnych uzbrojony jest nawet w rewolwer, którym jej grozi. W krytycznym momencie kładzie on zawsze rewolwer na stole, a później sam udaje się do łóżka, nie robiąc jej krzywdy. Mimo to Turczynka oświadcza, że współżycie z takim mężczyzną jest niemożliwe. Sad uznał jej wywody za słuszne i przyznał rozwód.

### Konie z czerwonymi latarkami

u ogonów zaprowadziła we Filadelfii policja, tak przynajmniej donosi nowojorski „Kurjer Narodowy”. Chroni to policje konną przed najazdami automobilów noca.

## Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu częstych pomyłek, zachodzących na tle fałszywego adresowania listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzyszy i t. p., przeznaczone dla redakcji:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego”

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 325.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski”, reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego”

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego”:

„Drukarnia Bydgoska”

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

### Praca górników polskich wydajniejsza niż angielskich.

Rewelacje stanowiła część oświadczenia p. Hannon, dotyczące się stanu naszych kopalń. Niemcy wmawiali Anglikom, że górnictwo na G. Śląsku pod polskim panowaniem upadło i domagali się zwrotu G. Śląska. Te ujemne opinie o górniku polskim przyjęto z dobrą wiarą nawet w kołach polskich handlarzy węgla. Angielska delegacja ma w swym łonie ekspertów m. in. p. Walter Raine, jest właścicielem koncernu węglowego. Otóż stwierdzili oni, że kopalnie polskie stoją na tym samym poziomie, co kopalnie w zachodniej Europie. W Anglii produkcja węgla wynosi na głowę mniej niż 1 tonę, a w Polsce 1.1 ton.

Dalej mówił p. Hannon o przemyśle łódzkim, o kopalniach nafty, o potrzebach miast, o świetnych możliwościach turystyki po Polsce.

Anglicy stwierdzają polskość G. Śląska.

Zakończył swe wywody p. Hannon temi słowy:

„Jesteśmy pod wielkim wrażeniem znaczenia politycznego Polski, jako wschodniego filaru cywilizacji europejskiej. Obowiązkiem naszym jest przyjąć, z pomocą temu bastionowi cywilizacji, jakim jest Polska, przeciwstawiająca się naporowi ze Wschodu. Ja i moi koledzy byliśmy świadkami imponujących procesyj w dniu Bożego Ciała, które idąc za krzyżem, były dowodem głębokiej religijności Polaków.

„Religijność ta — to najważniejsza podpora cywilizacji chrześcijańskiej.

„Żywo zainteresowały nas ponadto w Polsce zgodne stosunki, panujące pomiędzy poszczególnymi klasami i warstwami społecznymi. Na G. Śląsku mieliśmy styczność z licznymi organizacjami zawodowymi, których przedstawiciele zalili się wprawdzie na niedomagania materialne, a jednak utwierdzili nas w przekonaniu, że dla Polski gotowi są ponieść wszelkie ofiary.”

Szlachetny typ Anglika.

Na konferencji powyższej obecny był angielski wicekonsul w Poznaniu, prof. przy uniwersytecie poznańskim, p. Massey. On to w swym raporcie, o którym pisaliśmy w artykule na powitanie wycieczki angielskiej w Bydgoszczy, otworzył oczy swych ziomek na możliwości handlowe z Polską. Oceniając zasługę p. Massey'a, p. Hannon zwrócił się do dziennikarzy polskich z temi słowy:

„Chciałbym, aby ten bardzo szlachetny typ brytyjczyka, badający zwyczaje i cywilizację narodów europejskich, wzbudził w Polsce zaufanie. Przyczyni się to niewątpliwie do zacieśnienia stosunków polsko-angielskich.”

## nad budżetem.

o budżetu. — O lepsze uposażenie pożyczki zagranicznej. — Ch. D. głosotracja socjalistów przeciw rządowi.

miast na uposażenia urzędnicze będą musiały być podwyższone. Rewizji poddany musi być całokształt uposażeń i ustawa uposażeniowa. Sen. Buzek twierdzi dalej, że widoki powiększenia dochodów państwa nie istnieją. Tak samo zmalały szanse pożyczki zagranicznej, które są dziś mniejsze niż parę miesięcy temu. Zmiany na niekorzyść pod tym względem zaszły we Francji i w Ameryce. Możemy otrzymać tylko niewielką pożyczkę. Wydajemy na wojsko więcej niż budżet znieść może, ale to jest konieczne. Należy też podwyższyć budżet Min. Spraw Zagranicznych.

Widoki dla rolnictwa i eksport płodów rolniczych są dobre, dla przemysłu warunki nadal są niekorzystne. Jeżeli w tym roku ogólna nasza sytuacja gospodarcza przedstawia się gorzej, niż sytuacja naszych najbliższych sąsiadów, to można mieć nadzieję, że przy zastosowaniu odpowiedniej polityki już w przyszłym roku stan ten poprawi się na naszą korzyść. Proszę o przyjęcie ustawy skarbowej i rezolucji.

Sen. Nowodworski (Chrz. Dem.) zaznacza, że właściwy deficyt wynosi nie 527 916 zł, lecz jeszcze 4½ milj. zł. Komisja usunęła go w ten sposób, że uszczupliła budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Pod względem merytorycznym dzieje się budżetowi sprawiedliwości krzywda. Nasz klub mimo to głosować będzie za budżetem.

Sen. Posner (PPS.) odczytuje oświadczenie, wygłoszone z okazji budżetu przez p. Bobrowskiego i zawiadania, że klub jego zajmuje wobec rządu stanowisko krytyczne i wstrzyma się od głosowania.

## Polska otrzyma nową pożyczkę.

Z Warszawy donoszą: Konferencje z p. Dillonem w sprawie rozszerzenia kredytów dla Polski dobiegają końca. Przebieg ich można uważać za pomyślny. Poza 15 milionami dolarów, jako dopełnienie 50-milijonowej pożyczki, konsorcjum Dillona u-

dzieli Polsce krótkoterminowej pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów. Dillon w najbliższym czasie wyjeżdża z Polski.

Dalsze rokowania prowadzić będzie pułkownik Logan, który objął zastępstwo interesów Dillona.

moje 40 chorób i wydał mi w drodze nadzwyczajnej łaski paszport ulgowy. Na to premier, człowiek wysokiej zresztą kultury, odpisał mi, że on cierpi na wszystkie te same choroby, a mimo to nie jedzie zagranicę, tylko do Krynicy a radził mi, abym z pobudek patrijotycznych uczynił tak samo.

Widząc, że uczciwą drogą nie wie-

## CREME DERBY

jest dzięki swej niskiej cenie dostępny dla wszystkich.

Fabryka perfum, M. Ceglelski  
Poznań, ul. 27. Grudnia 12. 14511

wskoram, wniosłem inne podanie: że chcę wyjechać celem studjowania najnowszych wynalazków technicznych, jakie bywają stosowane zagranicą przy śrubach podatkowych, ze szczególnem uwzględnieniem do powyższego celu prasy hydraulicznej i wzmoczonych ciśnien atmosferycznych. To pomogło. Otrzymałem natychmiast paszport ulgowy z tem, abym po powrocie z zagranicy złożył z moich spostrzeżeń i studjów dokładne sprawozdanie, a nawet w miarę możliwości przynosił ze sobą modele takich najnowszych śrub podatkowych z opisem ich użycia.

Tak to załatwiłem moją sprawę paszportową, co podaję ku nauce moich Czytelników, ponieważ województwo otrzymało z ministerstwa ściśle wskazówki, aby przyznawało ulgowe paszporty tym chorym tylko, co do których jest absolutna pewność, że umrą, zanim jeszcze zagranicę wyjadą.

Powróćmy teraz do Warszawy. Aeroplan do Lwowa odlatuje o 9-tej przedpołudniem. Więc jako dobry katolik byłem na Mokotowskich błoniach już o 7 rano. Przed hangarami błyszczały w słońcu cztery pyszne aluminiowe samoloty, bo odlatują one prawie równocześnie do Lwowa, Gdańska, Krakowa i Wiednia.

Minęła godzina ósma. Spaceruję po lotnisku z Lunińskim, któremu opowiadam, że jego nieśmiertelne „Echa Wczorajsze“ nabyli w dalszym ciągu pp. Meissner, Zimoch, Grabowski, dr. Murach, Palejowski, Grzegorzewski, Dziurła, dr. Szymanowski i dr. Fryczyński, a ponieważ minister Sikorski ofiarował parę austriackich armat na stop, więc niedługo zaczniemy odlewać Sienkiewicza w spżiu. Luniński nawraca jednak ustawicznie do polityki i stawia czarne jak dusza pana Hamerlinga horoskopy: że zapewne przyjdzie do rewizji Traktatu Wersalskiego, że Witos póty będzie mać, aż znowu nie będzie na górze, zachwyca się X. dyr. Filipiakiem, którego światły umysł dopiero podczas jubileuszu red. Teski dokładnie poznał i przeniknął, i twierdzi nareszcie, że póty nie będzie na świecie spokoju, dopóki państwa europejskie nie sferalizują się na wzór Stanów Zjednoczonych, do czego kiedyś przyjdzie musi, choćby się wszystkie prawice postawiły na głowie.

Tymczasem zbliża się dziewiąta. Na lotnisku zjawia się sam dr. Wygand, ponieważ jego matka, pani Wygandowa senjor, udaje się aeroplanem do Wiednia. Ot, kobieta — nie jak moja żona, która na furczenie śmigi mówi, że djabeł ogonem wywija.

marcepanami a siedzenie miodem wysmarował. Nawet na lotnisko nie chciała mnie odprowadzić.

— Niech nie widzę (powiada) jak kark skrecisz, co zresztą za twój grzeszny żywot (powiada) będzie tylko zasłużona kara.

Tak mi ona wróży. Mniejsza jednak o to. Spotkamy się aż we Wiedniu, dokąd ona powoli ale bezpiecznie (co za obłąd!) zajadzie koleja.

Ponieważ jadę do Wiednia, więc spytacie zapewne, jak się załatwiłem z zagranicznym paszportem?

Otóż poszedłem do dr. Ziętaka, jako do lekarza powiatowego, i w mówiłem w niego, że mam następujące przypadłości: próchnica czaszki, zanik mózgu, zwątrobiecie serca, skręt stosu pacierzowego, skisnienie wtroby, gnicie szpiku, zerwanie tętnicy, zwyrodnienie żołądka, nerwica śledziony, odmrożenie nerek, rozmięczenie piszczeli, pęknięcie worka sercowego, przepuklina gardła i fermentacja substancji astralnej. Dr. Ziętak to wszystko spaisał, zaopatrzył w groźne nazwy łacińskie, a od siebie w dobroci serca dodał jeszcze: reumatyzm, ischias, paraliż demencji afrodiasis, atretyzm, miserere, podagra, obstrukcja, niewralgia, nostalgia, grafo i kleptomania, melancholia, biegunka, blednica, czerwotka, kretynizm, epilepsja apopleksja, rachitis, bronchitis, meningitis, tyfus, zoły, i cholera — ale województwo odpaliło moje podanie z tem, że to wszystko nie usprawiedliwia jeszcze konieczności wyjazdu do kąpiel zagranicznych, chyba że nastąpiłyby jakieś dalsze komplikacje i objawy chorobowe, o czym atoli w świadectwie pana fizyka powiatowego „nic nie jest wzmiankowane“.

Czując się taką decyzją pokrzywdzonym, wniosłem odwołanie do minister-

trzeba, że wydatki nie powinny przekraczać sumy dochodów, którychby realnie można się spodziewać, jeżeli są one wyższe, to oczywiście trzeba dać ministrowi skarbu prawo miesięcznego ustalania cyfr budżetu. Drugą ujemną stroną budżetu jest to, że kończy się otwartym deficytem 47 milj. złotych. Komisja postanowiła usunąć ten deficyt przez obniżenie wydatków w wielu pozycjach. W sumie podwyższono dochody o 14 800 000 zł, co wraz z kwotą, osiągnięta z obniżenia wydatków daje razem sumę 46 milj. zł., czyli deficyt sprowadzono do minimalnej wysokości 500 000 zł.

Mimo to okaże się zapewne potrzeba dalszego obniżenia wydatków. Nato-

stwa opieki społecznej, a ono w częściowem uwzględnieniu mego rekursu przysłało mi certyfikat wwozowy na pół kilograma soli karlsbadzkiej, dwie butelki Vichy i ćwierć funta proszku perskiego.

Naturalnie, że i tem się nie zadowolilem, ponieważ jednak ministerstwo było najwyższą instancją, więc wniosłem podanie do p. Grabskiego, aby uwzględnił

St. Brandowski.

47

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

Ale w tejże chwili dyrektor wstał z krzesła i usunawszy się nieco w tył, rzekł uroczystym głosem:

— Najjaśniejszy Pan, cesarz Wilhelm, podarował panu najlaskawiej resztę kary i zakład nasz wolno panu jeszcze dzisiaj opuścić.

I po tych słowach z dobrośliwym uśmiechem spojrzął na Skowera.

A ten, pochyłony naprzód, z ręką w tył wyciągniętą, z wydłużoną jak do skoku szyją, stał ogłuszony, skamieniały, a dzięki do niedawna blask oczu zaszedł mu mgłą i stał się rybą matowym.

Dyrektor wstał z krzesła, a kładąc mu życzliwie dłoń na ramieniu, rzekł ze szczerą uciechą i współczuciem:

— Już wielu nieszcześliwych dzięki wspaniałomyślności najjaśniejszego pana opuściło ten zakład przed odbyciem wymierzonej im kary, ale jeszcze nigdy i nikomu nie wracałem wolności tak chętnie i z takim zadowoleniem, jak panu. Widziałem to, że pan byłeś stokróć nieszcześliwszym od innych.

Wyciągnął do niego dłoń. Skower, oprzytomniawszy trochę, podał mu le-

wa rękę bo w prawej miał nóż, który dotąd jeszcze ścisnął konwulsyjnie, choć zastygłymi już od wzruszenia palcami.

Dyrektor wskazał mu krzesło, aby usiadł. On zaś osunął się prawie na nie, bo powoli poczęły go ogarniać niemoc i omdlenie. Steżale do straszego czynu muszkuly, napięte do ostatnich granic nerwy, poczęły w nim powoli mięknąć i tajać, a wstrzymany do niedawna oddech rozparł i rozruszał mu nagłe piersi jak po najcięższej pracy fizycznej.

Siedział tak, wtrząsany niekiedy dreszczem, dysząc gwałtownie i siląc się na panowanie nad sobą. Bo w głowie poczęło mu się chaotycznie kłębić. Niekiedy mroczyło mu się w oczach i tyle tylko przytomności posiadał jeszcze, że powoli i ostrożnie schował nóż do kieszeni katany.

Czas był też na to najwyższy, bo właśnie dyrektor kazał mu podpisać akt łaski monarszej na dowód, że ją przyjmuje. Objął go przytem w formie już więcej poufnej, że jego ostatnie podanie do tronu i ciężka mózgową choroba głównie wpłynęły na to, że z kancelarii więziennej poszedł do sadu wrzosek o ułaskawienie go, który wrócił dzisiaj właśnie z tak przychylnym załatwieniem.

— Jeżeli córka pańska rzeczywiście żyje — dodał na końcu dyrektor — to gorąco tego pragnę i serdecznie panu tego życzę, aby udało ją się odszukać. I mam nadzieję nawet, że tak się stanie, bo należy się panu ta nagroda, jeżeli cierpienia pańskie były rzeczywiście niezawinionymi.

Skower na wspomnienie córki oprzytomniał od razu. Wstrzasnęła nim ia-

kaś straszna niecierpliwość i zerwał się z krzesła.

— Panie dyrektorze — zapytał — kiedy będę mógł zakład opuścić?

— Choćby natychmiast. W kancelarii wypłaca panu jego zarobek, wyszukaj jakieś ubranie i za godzinę możesz pan być poza bramą naszego zakładu.

Skower na wspomnienie o swoim zarobku uśmiechnął się boleśnie. Za różne roboty w zakładzie pobierał drobne wynagrodzenie, które wolno mu było obracać na polepszenie sobie wikt. I tak też początkowo robił. Ale odkąd zrodziła się w nim miłość do córki, zadowolniał się zwyczajnym wiktem więziennym, a zarobione pieniądze na jego życzenie zapisywano mu jako należące do niego oszczędności. Pragnął on w testamencie przekazać je córce, gdyby się ta znalazła. I tak też rzeczywiście uczynił podczas swej ciężkiej choroby. Testament ów, spisany w najczulszych wyrazach, a poczynający się od słów: Dziecinie najdroższa, której nigdy nie znalazłem — był także wymownym i wzruszającym dowodem, jak wielką i bezgraniczną miłość był dla swej córki przejęty.

Teraz ten zarobek wypłacono mu i miał on opędzić jego pierwsze potrzeby, nim znajdzie pracę i utrzymanie — po przeszedł dwudziestu latem zamknięcia i odosobnienia od świata. Otrzymał razem 172 marki, które mu się uzbierały ze zarobku po 11 fenigów dziennie. Ponadto dyrekcia z funduszu zasobowego dla wypuszczonych więźni dodała mu 60 marek.

### NA WOLNOŚCI.

W dwie godziny później Skower siedział przy biedzie w jednej z restaura-

cyj niedaleko dworca i czekał na odejście pociągu do Bydgoszczy. Bo w międzyczasie zbudowana została mała kolejka. Początkowo zamierzał z Koronwa do Bydgoszczy iść pieszo, aby użyć swej wolności, nacieszyć się tak niespodziewanie odzyskaną swobodą. Ale przypomniał sobie córkę, zadęgotął cały. Za nią — jak najprędzej za nią w świat się rzucić trzeba. Zdawało mu się, że dziś jeszcze jej szukać zacznie.

Że to jednak pociąg za trzy godziny dopiero odchodził, więc postanowił zająć tymczasem pieszo do Gościeradza, a tam wsiąść na kolejkę. Trochę pieniędzy przez to oszczędzi i tak upragnionej wolności do syta użyje. Z początku, gdy się znalazł za bramą więzienną, był jakby oniesmielony i bezradny. Przyszyczałony przez dwadzieścia lat obracać się na komendę dozorców więziennych, i spełniać automatycznie to tylko, co mu regulamin nakazywał, poczuł się nagle w swej niespodziewanej samodzielności jakby zalekły i ubezwładniony. Szedł więc bojaźliwie, ostrożnie, przystając co parę kroków, i jakby w oczekiwaniu, że usłyszy za sobą lada chwilę głos dozorcę lub nawoływania więziennych towarzyszy. Gdy jednak wyszedł za miasto, gdy znalazł się w wysoko położonym lesie, skąd na całe Koronowo rozciągał się cudowny widok, poczuł jak mały chłopiec cieszyć się swoją wolnością. Skakał przez przydrożne rowy, zrywał kwiaty, gonił motyle, hukał w las dla wydobyć echa z jego głębi — i w ten sposób doszedł do Gościeradza, oszołomiony i pijany swoją wolnością i swoim szczęściem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W biurze na lotnisku ruch coraz większy. Pytam, czy dużo pasażerów udaje się do Lwowa. Objaśniają mi, że ja jestem jeden jedyny. Ha (myślę sobie) przymamniej po drodze będą się mogli wygodnie wypaść. Maci mi tę uciechę dr. Wygand uwaga, że często w ostatniej chwili dopiero zjawiają się podróźni.

Tymczasem startuje aeroplan, udający się do Gdańska a zapelniony pasażerami. W parę minut później odlatuje drugi do Krakowa i do Wiednia, także zajęty do ostatniego miejsca. Już warczy śmigła u lwowskiego aeroplanu, jużemy się z Lunińskim ucałowali na pożegnanie — gdy w ulicy Topolowej ukazuje się pędząc w pełnym biegu ku lotnisku doróżka. Zajeżdża ona niebawem przed budynkiem spedycyjny — a z doróżki wysia-

dają trzy kobiety: jakaś potężnych kształtów niewiasta, i dwie młodsze, foremniejsze panienki, co niiby jej córki.

Na koźle cała sterta pudeł i łomoków — widocznie będą to moje współtowarzyszki podróży.

Podchodzę bliżej, aby zobaczyć, kogo Pan Bóg zesłał — przecieram oczy, mrugam powiekami, wykręcam ręce, czy to sen czy jawa, bo w tych trzech pasażerkach poznaję panią Martę Owsieńską z Bydgoszczy, i jej obie pociechy, Cesię i Franię.

Omyłka wykluczona. Poznają je dokładnie. Przecież pani Owsieńska była tyle razy w redakcji, zazwyczaj z krzykiem wielkim i z urągowskim na cały porządek a raczej nieporządek społeczny. (C. d. n.) **St. B.**

## Z PROWINCJI.

### Z Koronowa.

**Uroczystość Bożego Ciała. — Pielęgnyjmy naszą pieśń naszą. Koncert. Więcej zainteresowania.**

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się przy pięknej pogodzie. Z kościoła Kłasztornego przez przepięknie wieńcami, bramami i chorągiewkami udekorowane ulice naszego miasteczka do kościoła św. Andrzeja wyruszyła doroczna procesja.

Wszystkie towarzystwa na czele z dziećmi szkolnymi ruszyły o oznaczonej godzinie w wspólnym pochodzie do kościoła. Straż pożarna utrzymywała sprawnie porządek, a Strzelcy adorowali Przenajświętszy Sakrament, prezentując broń przy każdym ołtarzu.

Podczas procesji lud na przemian z orkiestrą śpiewał pieśni religijne a Kolo Śpiewackie, jako i chór młodych Polek wykonał przy poszczególnych ołtarzach hymny do Najświętszego Sakramentu. Obydwa chóry wywiązały się zadawalniaczo.

Podpada tylko, że w chórze Kola śpiew, tak mało jest członków. Znając tutejsze stosunki, śmiało twierdzić można, że przy dobrej woli znaleźć się powinien zespół o wiele silniejszy. Przykre przedewszystkiem robi wrażenie, brak ludzi ze sfer inteligentniejszych, kupiectwa i wyższych urzędników bądź to państwowych, bądź to prywatnych, którzy przecież mają czas na inne sporty, znaleźć powinni i czas na tak kulturalny cel jakim jest kultywowanie naszej pieśni ojczystej. Prawdą jest, że w masie chóry — mówię szczerze śpiewają jeszcze nie bardzo nadzwyczajnie, ale śpiewają. A ci, którzy mogliby lepiej śpiewać, gdzie oni są? Jeśli poziom naszych chórów nie jest wysoki, to w każdym razie winni są właśnie ci, którzy z daru Bożego mają wspaniałe głosy, a obojętni są dla sprawy śpiewaczej; znowuż ogromną zasługą słabo śpiewających jest to, że chóry są, i że śpiewają.

Kolo śpiewackie urządziło przed kilku tygodniami wraz z znanym tak chlubnie towarzystwem Echiistów z Bydgoszczy koncert, na który niestety tutejsza publiczność bardzo miernie dopisała, tak, że nawet kosztą się nie pokryły; Jest to smutny objaw, ale kolo śpiewackie nie zrażając się chwilowym niepowodzeniem, pracować będzie dalej nad udoskonaleniem swoim, a z czasem, da Bóg, z dumą spoglądać będzie na swoją pracę. **Uczestnik.**

### Z Torunia.

Święto Bożego Ciała upłynęło przy pięknej, słonecznej pogodzie. Od rana nad przystrojenymi we flagi papieskie i państwowe miastem rozkołysały się dzwony wszystkich kościołów. W południe wyruszyła z tumu św. Jana do St. Rynku procesja, w której prócz licznych duchowieństwa, brali udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, cechy, związki, stowarzyszenia i szkoły, oraz tysiące tłumy publiczności. Celebrował ks. dziekan Pełka. Pięknie udekorowane ołtarze ustawiono przy Kasie Skarbowej, pod balkonem ratusza przy firmie O. Gede i Banku Handlowym Warszawskim. Z procesją szedł również chór kościelny, który przy każdym ołtarzu wykonywał bez zarzutu harmonijne pieśni, orkiestry, grające pieśni religijne i kompania honorowa wojska. Podniosła i wzruszająca chwilę przeżywali wierni, widząc, jak dostojnego celebranta wiodli pod ręce generałowie i jak wojsko przy ewangelii prezentowało broń Serca napełniały się dziękczynieniem, że Bóg pozwolił doczekać takiej chwili, w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. I w wyzwolonym z pod jarzma wrogiej niewoli Toruniu. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”. Po południu odbyła się powtórna procesja, ze współudziałem cechów i bractw religijnych. Ulice miasta park miejski, Cegielnia, Zieloniec i Barbarka przeniesione były wycieczkowiczami, spragnionymi rozrywki i świętego powietrza po upalnym dniu.

Główny szereg przyleżeli do Torunia p.p. dyr. Marianostwo S. z podróży do Włoch, odbyte w ubiegłym miesiącu, z racji roku jubileuszowego. Oto, gdy zwiedzali śliczną wyspę Capri, pamiętną w historii od czasów okrutnego cesarza rzymskiego Tyberjusza, wśród licznych

wspaniałych pałaców — willi współczesnych nababów (m. in. i Kruppa z Essen), ukazano im wznoszący się na szczycie skały luksusowy, marmurowy pałac, przewyższający znacznie pięknoscia struktury i zewnętrznego wyglądu wszystkie inne. I zwrócono przytem uwagę p.p. S. na fakt, że jest on własnością... Lejby Bronsteina-Trockiego. „Ciężka” i „bezinteresowna” praca dla dobra proletariatu” widocznie musi przynosić niezłe zyski, a sprytny Lejba idąc za wewnętrzną, nieodpartym głosem żydowskiej natury, ciągnąc maksimum korzyści materialnych ze wszystkiego, nawet z idei — potrafi te zyski osiągać... i lokować w bankach zagranicznych, albo kupować za nie komfortowe pałace. Tymczasem „szczęśliwy” proletariatus w Sowdepji umiera z głodu, a jeśli i żyje, to w nędzy ostlecej i gniewnej się w niechlujnych i nader prymitywnych lepiankach... Nowożytny stokroć sroższy, okrutniejszy i podlejszy Tyberjusz ma zato także Capri...

**Uwaga na czasie.** Nie od rzeczy byłoby i bardzo na czasie, aby dyrekcja gazowni i elektrowni w Toruniu wprowadziła w ruch tramwajowym pasażerskim pewną inowację. Chodzi o przestarzałe już wsiadanie i wysiadanie przez tylną platformę. Przy wzmnożonej frekwencji publiczności wywołuje to niepotrzebną zwłokę na przystankach (chcący jechać, muszą wyczekiwać zanim wszyscy jadący wysiądą), nie obywa się przytem bez scysji i scen, czasem przykrych, czasem komicznych, a co gorsza bez tłoku, mimowolnego popychania, deptania po nogach itp. rzeczy.

Skierowanie ruchu w ten sposób, aby publiczność wchodziła przez tylny pomost, a wysiadała przednim, zastosowane już od dawna w innych miastach np. w stolicy, jest jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemu. Zmiana naciągania za sobą najwięcej kosztów jednorazowego oszłosecia oraz przygotowania tabliczek informacyjnych z napisami „wsiadać” i „wysiadać”, który to wydatek napewno wielkim nie będzie. A że pasażerowie osiada na tego tylko korzyść, zbyteczne tłumaczyć. Przytem i konduktorom ubędzie nieco kłopotu.

**ROGOŻNO Pom. (Srebrne gody małżeńskie.)** W czwartek dnia 25 czerwca pp. Władysławo Krzyżanowscy obchodzą 25-letni jubileusz małżeństwa. Pan Władysław Krzyżanowski znany jest jako działacz społeczny, który wraz z temi godami obchodzić może 25-letni jubileusz swej działalności na niwie narodowej. Długie lata był prezesem Kółka Rolniczego w Rogoźnie, które za jego czasów dodatnio się rozwijało, również przyczynił się do założenia Tow. Powstańców i Wojaków, na którego czele stoi także jako prezes. — Przy uznaniu za pracę społeczną łączymy serdeczne życzenia by czigodni jubilat doczekał się przy czerstwym zdrowiu złotych godów i pracował owocnie na dal dla dobra ogółu i Ojczyzny.

## Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” w czasie od 15-go do 25-go czerwca na miesiąc lipiec. Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe a także na prośbę listowii, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie. **Przedpł. kwartalna** przez listowoz 7,55 zł. kwartał III lipiec, sierpień, wrzesień lub na miesiąc li. dec 2,52 zł. W agencjach i ekspedycji prenumerata wynosi 2 (dwa) zł. miesięcznie, kwartalnie 6 zł.

**SOLEC KUJAWSKI (Święto Inwalidów).** Tutejsze kolo Związku Inwalidów wojennych obchodziło wczoraj „chrzeli” nowego sztanda. Zjazd gości, z powodu deszczu i odbywających się jednocześnie w innych miejscowościach podobnych uroczystości — nie był tak liczny, jak się tego należało spodziewać. Przybyły delegacje inwalidów z Bydgoszczy i Torunia — z swoimi sztandarami; zaś dowódcę 15. dywizji zastępował p. major Mioszowski ze Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy. Natomiast gremjalny udział w uroczystości wzięło obywatelstwo miejscowe, okazując tem wielką sympatię, którą żywi do naszych bohaterów.

Przed hotelem p. Matykiewicz uformował się pochód z różnemi honoracjami na czele i ruszył do kościoła. W pochodzie zauważyliśmy wszystkie, bez wyjątku towarzystwa miejscowe; jak Bractwo Strzeleckie, Straż ogniową, Sokół Klub sportowy „Unia”, kucpy, przemysłowcy, kolejarze, robotnicy — słowem wszystkie stany szły zgodnie ramię przy ramieniu.

W szczytnym, lecz pięknym kościółku odprawił solenne nabożeństwo z kazaniem ks. proboszcz Makowski i pokropił sztandar wodą święconą.

Po nabożeństwie zgromadziła się ludność na cmentarzu Tutaj na mogile, w której spoczywała prochy śp. Michała Dyrdy z Jaksic i Fr. Piotrowskiego z Pęcowa, powstańców wielkopolskich, zamordowanych w r. 1919 w Chrośnie przez grenszuc złożyli inwalidzi wieńiec, a red. Sokolowski przemówił w ciepłych do lez wzruszających słowach, apelując do potomnych, aby byli godnymi tych ofiar. Orkiestra inwalidzka z Bydgoszczy odegrała jeszcze nad grobem pieśń żołnierską, poczem udano się w pochodzie przez pięknie wystrojone ulice miasta do Hotelu Wielkopolskiego na dalszą uroczystość — wbijania gwóźdźi pamiątkowych, których ofiarowano inwalidom kilkanaście.

Po przywitaniu gości przez prezesa p. Hanelta, składali towarzystwu życzenia: p. major Mioszowski imieniem gen Thommée, p. Szy perski — imieniem zarządu i rady głównej Związku Inwalidów, pp. burmistrz Pepliński, komisarz obw. Krzywiński, i nadleśniczy Zwolanowski — imieniem chrześniach, dalej p. rektor Bandurski imieniem kolegium magistrackiego i obywatelstwa, red. Nowakowski, wręcając gwóźdź z ramienia redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Poza tem jeszcze przemawiali pp. Morozowicz z Bydgoszczy, Lewandowski z Torunia, prezes „Unii” soleckiej p. Witczak, prezes Sokola p. Ratajczak, przywódca kolejarzy Z. Z. P. p. Łuczak, p. Zieliński ze strony Tow. męczenników pod wezwaniem Serca Jezusowego i p. Marciniak, jako prezes Tow. Przemysłowców i kupców. Także cech wolny był na uroczystości reprezentowany.

Podczas wspólnego obiadu przedmiotem gorących owaści był zasłużony prezes miejscowej grupy Związku Inwalidów p. Hanelt.

### „Musimy organizować eksport”.

Oto hasło, rzucone przez czynniki rządowa oraz najwybitniejszych sfer gospodarczych, jako naczelne zadanie polskiej polityki gospodarczej. Zdobyć rynków bytu, oraz utrzymanie się na tych rynkach, wymaga poza reorganizacją produkcji, oraz wyrobioną techniką eksportową nie w mniejszej mierze odpowiedniej propagandy i akwizycji eksportowej. Jednym z najpoważniejszych środków tej propagandy są wydawnictwa, redagowane w języku kraju, z którego rynkiem pragnie się nawiązać stosunki.

Taka akcją propagandową podjął miesięcznik „Pollexport”. Informując zagranicę w różnych językach o wytwórczości polskiego przemysłu, o zdolnościach eksportowych Polski, oraz o wysokiej jakości polskich wyrobów. Zupelnie bezpłatnie otrzymują „Pollexport” Izby Handlowe i

Przemysłowe, zreszenia gospodarze, oraz znaczniejsze przedsiębiorstwa wszystkich krajów i polskie placówki dyplomatyczne i konsularne zagranicą.

W porozumieniu z Izba Handlową w Katowicach, wyszedł pierwszy zeszyt „Pollexport” nakładem spółki Bona & Co w Mikołowie na Śląsku, do której zainteresowane sfery zechcą się zwracać.

### Wielkie operacje handlowe z Sowiecami.

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy z Moskwy fachowa komisja zakupów, która ma zadanie zbadać i zatwierdzenie zakupowanej przez Misję handlową Z. S. S. R. partii manufaktury łódzkiej. Sowieci stawiają następujące warunki płatności: 25 proc. gotówką, 75 proc. weksłami z terminem przeciętnym 7 i pół miesięcznym. Zasadniczo należy, że fabrykanci łódzcy mają zabezpieczone dyskonto weksli Sowjeckiej Misji Handlowej w Banku Polskim na 5,5 proc. w stosunku rocznym. Tym razem chodzi o wielkie zakupy towarów bawelnianych przyczem we niane stanowić mają około 10 proc. ogólnej ilości. W tym celu wczoraj 9. b. m. przybyć miała do Warszawy delegacja przemysłowców łódzkich, która jak slychać dąży do powiększenia obliiga rządu w stosunku do żyra przemysłowców na dyskontowanych w Banku Polskim wekslach sowieckich.

### Szpiedzy w Warszawie.

Do grona wykrytej w Warszawie wybitniejszych członków szpiegowskiej bandy Zubowa, których udało się schwytać — przybył niejaki Porczyński Wacław. Jest on studentem politechniki i urzędnikiem kontraktowym lotniska wojskowego w Mokotowie.

Sledztwo zdołało zgromadzić wiele kompromitujących dowodów przeciw Porczyńskiemu, który korzystając z zaufania, jakie budzi legitymacja polskiego akademika, wkradał najtajniejsze dokumenty wojskowe, plany organizacyjne, dotyczące polskiej obrony powietrznej, sprzedając je wrogom. Był on wybitna figura w szpiegowskiej organizacji. Podlegał on bezpośrednio samemu Zubowowi i od niego odbierał instrukcje.

### Groźne pożary w centrach Europy.

Jak donosi „Neues Wiener Journal”, w Bremenie, w Augsburgu i Pradze szalały pożary w środe cały dzień bez przerwy.

W Bremenie spłonęły największe przedsiębiorstwa Niemiec „Bremer Spinnerei” i „Weberei A.-G.”. Straty nie dały się dotychczas obliczyć, gdyż przekraczają niemal polecie ludzkie.

Dalszym takim pożarem olbrzymim był pożar w gazowni augsburskiej. Ogień ogarnął magazyny i rezerwoary benzynowe zakładów „Wiktorija, Elektro-Wärmegeellschaft”.

W Pradze wybuchł pożar w fabryce chemicznej Steinera. Straty wynoszą 2 miliony koron.

# KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek, d. 15. czerwca 1925

## KALENDARZYK.

Dzisiaj w poniedziałek, Wita i Modesta.  
Jutro we wtorek Benona.  
Wschód słońca o godzinie 3. 39.  
Zachód słońca o godzinie 8. 22.

## DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15. 6. do poniedziałku 22. 6. br. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Oriem Stary Rynek.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek: „Jelenia.“

**Biblioteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

**Biblioteka Ludowa** (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

**Rozprawa sądowa przeciw kolejarzom** posadzonemu o komunizm odbędzie się dn. 26 czerwca przed Izba Karną tutejszego Sądu Okręgowego.

Podobno na rozprawę tę w charakterze obrońców zjadą do Bydgoszczy: poseł Dr. Liebermann (P. P. S.) i mec. Śmiarowski z Warszawy.

**Jubileusz prezesa Izby Rzemieślniczej.** Z okazji 25. letniego jubileuszu p. Ig. Kornaszewskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej, jako członka tej instytucji, oraz szermierza rzemiosła polskiego, ofiarowała Izba Rzemieślnicza prezesowi swemu, za jego zasługi, piękny, artystycznie wykonany „dyplom honorowy“.

Uroczystość wręczenia dyplomu i składanie życzeń przez zastępcę prezesa p. Zawitaja, w obecności sekr. Izby p. Dutkowskiego odbyła się w dniu 7. bm. ze względu na nieszczerzywaną chorobę Jubilata, skromnie i bez głośnych występów w domu p. Kornaszewskiego w Inowrocławiu.

Wrzuszony do głębi dziękował p. K. za okazaną mu życzliwość i pamięć. Cześć Jubilatom!

**Z Harcerstwa.** VII. Drużyna Harcerska tworzy własne „Koło Przyjaciół“, ażeby zainteresować szersze koła naszego społeczeństwa, a zarazem stworzyć sobie lepszą opiekę moralną i materialną celem wydatniejszego podniesienia poziomu swej harcerskiej pracy. W tym celu proszą wszystkich swoich rodziców, przyjaciół i sympatyków, o przybycie na zebranie organizacyjne Koła, w dniu 16. bm. o godz. 19. w sali Hotelu pod Oriem.

**Z niedziel.** Dzień wczorajszy zawiódł nas srodze. Chłód sobotni i wiatr, zapowiadał pewne zmiany, to też od rana siały niebiosa deszczykiem i deszczem z małymi przerwami do godz. 2. popoł. Tak pięknie zapowiadająca się procesja Bożego Ciała w parafii św. Trójcy odbyła się przy zupełnej niepogodzie. Wprawdzie na pobożnych nie wypłynęła ona wcale, bo dla chwały Bożej wszystko się poświęca i czas i ubiór i modlitwę żarliwą w podzięciu za deszcz, który zresztą spadł tym razem z pożytkiem dla zasiewów i okopowizny. Na to więc, co nas wczoraj spało, wyrzekać byłoby wielkim grzechem. Po południu jednak wcale pięknie i w podniosłym nastroju odbyła się ceremonia Bożego Ciała w parafii Serca Jezusowego dokąd przybyli liczni pobożni z innych parafii, aby wziąć udział w procesji na Placu Piastowskim. Co innego, że imprezy zabawowe się nie udały, trudno, nie zawsze w czerwcu pogoda. Z ogrodów, gdzie wiał chłód, potęgowany wichrem północnym, przenieśli się bawiący cyklisterzy do sali u Baekera, a Hallerczyzy w Strzelnicy. Sokołi jednak bydgoscy nieustraszeni odbyli swoja wycieczkę do Fordonu pieszo, a powstańcy i Wojacy wczesnym rankiem pięknie umalowanymi parowcami Lloydu Bydgoskiego udali się tam na też same uroczystości.

Delegacja Wioślarzy, złożona z 8 osób udała się do Torunia na regaty. Strzelcy wybrali się do Koronowa w mięcie dopiero w popołudniowych godzinach jeszcze przy niepewnej pogodzie i obniżonej temperaturze, cokolwiek się ożywiło na ulicach, gdzie można się było spotkać to z tym, to z owym znajomym o minach niezadowolonych. Kina, mimo grymasów atmosferycznych ściąganych leźniejszych widzów na swe, trzeba przyznać niezłe i ciekawe programy. Również powodzeniem się cieszyły kawiarnie, a szczególnie świeżo otwarty „Louvre“ przy Gdańskiej, narożnik Stowackiego,

# O zmniejszenie dowozu artykułów zagranicznych.

W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku przywóz do Polski przewyższył nasz wywóz o 182 865 000 zł. Suma powyższa, bardzo poważna na nasze stosunki, odpłynęła czy też wkrótce odpłynie zagranicę.

Jeśli stosunek importu do eksportu się nie zmieni, popadnie kraj nasz w niewolę gospodarczą, upadnie rodzimy przemysł, a przedewszystkiem zagrożony i podkopany zostałby złoty polski, stworzony zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa.

Mamy dużo artykułów produkowanych w kraju, które w stosunku do zagranicznych są tańsze i lepsze. Mimo to nie mogą one znaleźć zbytu czy to wskutek uprzedzenia czy też przyzwyczajenia.

## Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Za Zarząd: (—) Sentkowski, prezes.

**— Procesje w niedzielę wczorajszą.** Powietrze niestety nie dopisało, od rana przepadywało, a około południa mieliśmy już prawdziwą ulewę. Uroczysta procesja św. Trójcy zamokła zupełnie.

Po mszy św. wyruszyła jak zazwyczaj, ulicą św. Trójcy, i Kordeckiego, w stronę Placu Poznańskiego. Celebrans ks. dziekana Rydlewskiego prowadzili do pierwszego ołtarza p.p. radca Sentkowski i red. Teska. Tu było można podziwiać piękny ołtarz, zbudowany przy szkole św. Trójcy i pod protektorem kolegum profesorskiego tejże instytucji.

Ewangelję śpiewali kolejno: ks. Kaja, ks. Smorowski, ks. Gruchala i ks. prob. Konopczyński.

W dalszym ciągu prowadzili celebranta pp. rektorowie Szeszycki i Dachtera, pp. Jarocki i Gorczyński, pp. Marchlewski i Krieze, pp. Doberstein i Starzyński.

Piękne ołtarze wystawili dalej: na Placu Poznańskim mistrz rzeźnicki p. Arkuszewski, na ul. Poznańskiej p. M. Kulczyk i na rogu Adama Czartoryskiego Tow. Robotników przy kościele św. Trójcy.

Gdyby nie ten fatalny deszcz, uroczystość byłaby wypadła nadzwyczaj wspaniale, gdyż wierni stawili się tłumnie na procesję i mimo deszczu do końca wytrwali.

Ogólnie podobała się postawa naszych dziarskich ulanów, którzy stawili kompanię honorową i orkiestrę pod batutą p. kapelm. Masełkowskiego.

Na zakończenie wymienić jeszcze należy, Tow. śpiewu „Monuszek“, i tow. śpiewu Kolejarzy, które wykonały piękne pienia.

Po południu odbyła się po niesporach procesja przy kościele Serca Jezusowego na Placu Piastowskim. Pogoda tym razem dopisała nadzwyczajnie.

Plac Piastowski, jakby był stosowny na procesję. Dookoła usiana potrójny rząd drzew, skupiający się u góry koronami swych liści, jakby pragnął, by pod nim ukryty niesiono Najsw. Sakrament.

Celebrantem był wielbny ks. dyr. Filipiak. Jego w pierwszej parze prowadzili prezes sądu okr. p. radca Frydrychowicz i dr. Wiecki.

Ołtarze wystawili: Tow. Różańców Matek i Ojców, Tow. Zorza, i Tow. Winc. á Paulo. Śpiewy wykonało Tow. śpiewu Harmonia.

**— Procesja Bożego Ciała w Czyżkówku** odbędzie się we wtorek wiecz. o godz. 6. Uprasza się towarzystwa i bractwa o przybycie ze sztan darami.

**— Czwartkowy koncert,** który się staraniem młodzieży tuł. Seminarjum nauczycielskiego pod łaskawym protektorem ks. dyr. Filipiaka na kolenie letnie ma odbyć, zastępuje na wszelkie poparcie tutejszego ogółu, ze względu na prawdziwie atrakcyjny program, który obejmuje popis pełnej orkiestry szkolnej w symfonicznym składzie, pod batutą prof. Urbanyiego, tudzież przepiękne śpiewy chóralne. Poza to, program zawiera kilka doskonałych numerów solowych. Ponieważ idzie tu o pomoc dla ubogiej dziatwy, by jej bodaj na krótki czas umożliwić pobyt na zdrowem powietrzu i na słońcu jakoteż trochę lepsze odżywienie, apelujemy do ogółu tutejszego, znanego ze swojej ofiarności, by szlachetne te usiłowania młodzieży seminarjalnej tłumnym wypełnieniem sali wydatnie poparł.

**— Wyścigi samochodów i motocykli w Ossowej Górze.** „Lancia“ i „Protos“ góra. Wczorajsze wyścigi, jak słusznie było do przewidzenia, były imprezą niezwykłą, a więc godną podziwu. Niestety, ulewny wprost deszcz nie pozwolił szerokim masom na udanie się na miejsce startu, lecz pomimo to, publiczności było około 3—4000. Nasamprzód odbyły się biegi motocyklistów. Rozmoczona szosa, a zwłaszcza jej liczne ostre zakręty kazały wnioskować, iż bez wypadków nieszczerzył się nie obejdzie.

A jednak, pomimo, że wywracali się oni po

Ze względu na nader poważne położenie zwróciliśmy się do naszych członków z apelem, aby zaniechali importu produktów zbednych względnie takich, które otrzymać można w kraju.

Dzisiaj wzywamy społeczeństwo, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie zastosowało świadomy bojkot towarów zagranicznych.

Niech każdy obywatel i obywatelka, załatwiając zakupy, żąda wyłącznie krajowego wyrobu.

W ten sposób zabezpieczymy naszą walutę oraz damy pracę licznym rzeszom bezrobotnych.

Niech każdy obywatel pamięta o zasadzie:

„Swoją do swego po swoje.“

kilka razy w drodze, nikt poważniejszych uszkodzeń cielesnych nie odniósł. Najlepszy czas dnia, osiągnął znany motocyklista poznański p. Turkiewicz na A. J. S. Pierwsze nagrody zdobyli poza to: Jahr Ernst i Helmut Bunn z Klubu Motocyklistów Bydgoszcz, oraz p. Drews z Gdańska na B. S. A.

Niemniej ciekawymi były wyścigi samochodów. Tu naczło wysunęła się „Lancia“, kierowana przez p. Rakowicza z Poznania, zaś w ogólnej klasyfikacji i 1-ej klasie drugim był p. Stadio na Protosie, budząc ogólny podziw ze względu na doskonałą jazdę, oraz z uwagi na to, że jechał na zwykłym turowym a nie wyścigowym wozie. Dalsze pierwsze miejsca w swych klasach zajęli pp. Nalaskowski z Torunia, Gunsch z Poznania i Szymczak z Bydgoszczy. Publiczność wracała z miejsca startu całkowicie zadowolona porządek na starcie wzorowy, dzięki naszej policji. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

## Aparat do „wstawiania“.



Już na śpiochów sposób mamy: łożko, które samo budzi, w czem wyrecza gospodynię, żona wcale się nie trudzi.

## KRONIKA LOTNICZA.

### Lot Rzym—Tokio—Melbourne.

Ołbrzymi ten lot na przestrzeni 55 000 km., licząc tam i z powrotem, rozpoczął dnia 20 kwietnia br. lotnik włoski major de Pinedo na przystosowanym do lotów lądowych wodnopłotowcu Savoia z silnikiem Lorraine Dietrich 650 MK. Droga przelotu idzie przez Aleppo—Bagdad, nad zatoką Perską, przez Beludżistan, Karaczi, Delhi do Kalkuty, dalej przez Saigon, Szanghaj od Tokio. Na szlaku tym przebyłym ongi przez lotnika francuskiego Pelletier d'Oisy, lotnik włoski spróbuje osiągnąć lepsze wyniki, a z Tokio wzdłuż wysp Sondzkich polecieć do Melbourne.

Wiemy, iż major Pinedo, który o swej podróży stara się zachować tajemnicę, stanął już dnia 1 maja na ziemi indyjskiej, gdzie burza chwilowo wstrzymała jego dalszy lot.

### „Lot Polski“ z czerwca br.

Miesięcznik ilustrowany p. t. „Lot Polski“, wychodzi w Warszawie i kosztuje w kraju rocznie tylko 10 zł. Każde kółko LOPP, winno zaprenumerować „Lot Polski“. Adres Redakcji i Administracji „Warszawa Zamek, konto czechowe P. K. O. 7860. Pismo to możemy gorąco polecić czytelnikom. Drukowane na pięknym papierze z ślicznymi ilustracjami, widokami wód i miast polskich i obcych zdejnowanymi z samolotu, jest bardzo interesującym. Jest one głównym organem LOPP'u.

# Powstańcy i Wojacy, obwód Bydgoszcz.

Zjazd Okręgowy się zbliża. Mamy jeszcze tylko krótki okres czasu, bo nie całe 14 dni; a w tych 14-tu dniach wypada wam jeszcze dużo czynić i zdziałać, tylko chęci i silnej woli, a wszystko wypadnie doskonale. W tym celu zwołuje się wszystkich druhow w wtorek dnia 16 czerwca o godz. 7 wieczorem na dziedzińcu koszar 62 p. p. Blizsze i bardzo ciekawe szczegóły na miejscu.

## Wolność!

B. Felczykowski Komar  
ppor rez. komendant obw.

## Urzednicy państwowi u p. Premjera.

Dnia 12. b. m. p. Premier przyjmie delegację zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzedników państwowych na dluzszej konferencji. Mają być omawiane między innymi sprawy stabilizacji i projektu nowelizacji ustawy emerytalnej. W tych sprawach delegacja urzedników wysunie postulaty, opierając się na uchwałach zjazdu delegatów stowarzyszenia. W sprawie uposażeniowej poruszona zostanie kwestja prawa pobierania zaliczek na pobory przez urzedników prowizorycznych i kontraktowych. Prócz tego omówione zostaną sprawy: mieszkaniowo-budowlana, w której chodzi głównie o zmniejszenie rozpięcia między kategorjami urzedników w dodatku mieszkaniowym i rozciągnięcie tego dodatku na pracowników kontraktowych, oraz sprawa zwiększenia kredytów na pomoc lekarską dla urzedników.

## Konkursy szybowców w Gdyni.

Gdynia, 14. 6. 1925.

Na konkursie szybowców w Gdyni dokonano ostatnio 37 lotów osiągając ogólny czas przeszło 30 minut, przyczem pilot Szulczewski na szybowcu 3 pułku lotn. wzniósł się 23 mtr. ponad miejsce odlotu. Należy podnieść, że piloci latali pomimo bardzo niekorzystnych i niebezpiecznych co do kierunku wiatrów. Przy tych lotach wykonywali piloci bardzo ładne skręty. Wypadków było pięć, lecz bez poważniejszych skutków dla pilotów.

## Demagodzy przy pracy.

Warszawa, 13. 6. (tel. wł.) Z różnych stron kraju donoszą o wzmożonej agitacji za strajkiem rolnym. Agitacja kierują ludzie z pod ciemnej gwiazdy, oszuści wogóle najciemniejsze indywidua. Głównym momentem agitacyjnym za strajkiem jest zapewnienie robotników, że o ile będą strajkować, to wówczas ziemia stanie się ich własnością!!!

## Rada Ligi przeciw organizacjom monarchistyczno-wojskowym w Gdańsku.

Warszawa, 13. 6. (Tel. Z Genewy telegrafują, że Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj poufne posiedzenie, poświęcone sprawom Gdańska.

Obrazy i rezolucje trzymane są w tajemnicy.

Według informacji, otrzymanych od dziennikarzy zagranicznych — omawiają działalność niemieckich organizacji monarchistyczno-wojskowych.

## Tabela wygranych loterii państwowych.

W pierwszym dniu ciągnięcia trzeciej klasy, główniejsze wygrane padły jak następuje:

- 30,000 zł. na Nr. 26767
- 10,000 zł. na Nr. 37469
- 4,000 zł. na Nr. 47394
- 2,000 zł. na Nr. 30215
- Po 500 zł. na n-ry 7423 19863
- Po 400 zł. na n-ry 6074 15908
- Po 300 zł. na n-ry 16850 29353 43953
- Po 200 zł. na n-ry 1462 6056 17096 20214 26907 46447
- Po 225 zł. n n-ry 2331 3956 5233
- 13250 13591 13894 16960 19726 20430
- 22213 25113 26334 30060 34147 36252 37517 39228.
- Po 200 zł. na n-ry: 1117 1530 2622 2939 4436 4442 4659 5559 6930 7014 8320 9629 9664 10053 12388 12633 13959 14393 14578 15337 16057 16057 18234 19109 19565 19590 21426 22035 22078 24378 25316 261082 33668 27064 28773 29542 29729 23089 30308 30591 32538 32909 33004 34254 34346 35126 38773 40560 40851 42646 42658 45912 46960 47211.

## Tajemnicze zniknięcie terminatora.

17-letni Ludwik Mazurkiewicz zaginął bez śladu. — Różne refleksje o zaginionym. — Prośba rodziców.

Jak już krótko donosiliśmy, zaginął bez śladu 17-letni uczeń stolarski Ludwik Mazurkiewicz.

Obecnie ojciec zaginionego, urzędnik kolejowy p. Ignacy Mazurkiewicz ze Strzelewa pow. bydgoski sprawę tę przedstawia nam jak następuje:

Przed rokiem mniej więcej oddałem syna mego Ludwika w naukę do mistrza stolarskiego p. L. Kosmowskiego, zam. przy Placu Piastowskim w Bydgoszczy. Skromny, cichy, wykonywał powierzone mu pracy — aż dopiero w drugie święto Zielonych Świątek, gdyśmy oczekiwali przybycia naszego syna, który prawie każdą niedzielę nas odwiedzał — odebrałem list od mistrza p. K., w którym donosi, iż zwolnił go z nauki z tego powodu, iż miał ukrasć jego synowi, który z nim razem mieszkał, 5 złotych, które też oddał, a w nocy z 28-go na 29-go się ulotnił. Przybywszy jeszcze tego samego dnia do Bydgoszczy udałem się do p. K. i pytam się o syna. Oświadcza mi, iż nie ma go od trzech dni, że po tem co zaszło,

ukarał go cielesnie i zamknął na klucz w pokoju, żeby nie uciekł, lecz jednak zdołał w nocy się oddalić i w chwili, gdy mający w podwórzu tem swego konia handlarz owocem p. Kasprowicz ręką rano bramę otworzył, wymknął się. Zapytałem p. Kasprowicza, czy widział mego syna w podwórzu, oświadczył mi, iż nikogo nie spostrzegł i jak bramę otworzył, zaraz też za sobą zamknął. Już przeszło dwa tygodnie szukam i dopytuję się o mego syna, tracę majątek i zdrowie — wszystko daremnie. Samójóstwo jest wykluczone — gdyż, bogobojnie wychowany w domu, nigdy nie byłby tego uczynił, a gdyby oddał się z nauki, to byłby napewno wrócił do domu, gdyż był bardzo lubiany. — Cóż więc się z nim stało? — Czy może jaki nieszczęśliwy wypadek? — Jeżeli ktoś z naszych czytelników wie choćby najdrobniejszy szczegół o zaginionym, niechaj doniesie o tem stroskanym rodzicom pod adresem: Ignacy Mazurkiewicz, Strzelewo, powiat bydgoski — lub telefon Strzelewo 65.

## Kronika policyjna.

— Ujęto w ciągu dni wczorajszego i soboty 5 osób za pijaństwo, 10 „panienek“ lekkiego prowadzenia się, 2 za kradzież.

— A to ci ptaszek! Przedstawiał się jako kryminalny, jako sekretarz adwokacki, jako nauczyciel szkół powszechnych, a ostatecznie go przyzyszciano. Tego lotnego ptaszka w osobie Henniga Fr. ujęto ostatecznie.

— Maksymiliana Dunaja, lat 17, aresztowano. Był on podejrzany o kilkakrotne kradzieże, ostatecznie poszukiwano go za kradzieżą z włamaniem.

— By ułatwić wysłedzenie pewnej sprawy, ekspozytura tutejsza prosi o ewentualne informacje, a to w sprawie, dotyczącej się zegarka lub jego właściciela. Opis zegarka: srebrny, oksydowany, brzegi złote, na jednej z kopert płaskorzeźba Matki Boskiej Częstochowskiej, na drugiej Pogoń litewska.

— Z 13 na 14 bm. włamali się jacyś nieznanymi sprawcy do składu cukierków Borowskiego (Gdańska 36), gdzie po rozbiciu biurka i kasy skradli 600 zł. w gotówce.

— Bon. Królikowi (Kołtąja 12) skradziono płaszcz szary, kapelusz, trzewiki i inne rzeczy.

— Niejakiego Artylewicza osadzono w areszcie za oszustwo. Bernard Kozłowski sprzeniewierzył w firmie L. Światlika przy ul. Gdańskiej 31-32 sumę 300 zł.

Umysłowo chory Aleks. Jurkiewicz zaginął. Mieszkał przy ul. Gdańskiej 5a. Informacje przyjmuje ekspoz. śledcza.

## Sprzedaż obiektów miejskich i przemysłowych przez Główny Urząd Likwidacyjny.

W nr. 133 „Monitora Polskiego“ ogłasza Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego sprzedaż obiektów miejskich i przemysłowych, które swego czasu były zlikwidowane. Spis tych obiektów obejmuje domy mieszkalne, cegielnie, tartaki, młeczarnie, wile i t. d. Sprzedane będą: Chojnice, dom mieszkalny z zakł. fotogr., właśc. John Greve, cena 16.900 zł.; Chojnice, cegielnia, Paweł Poegel, 10.800 zł.; Działdowo, 2 domy mieszkalne, spadkob. A. Kirchenwitz, 3000 zł.; Działdowo, 2 domy mieszkalne, Otto Augustin, 7.700 zł.; Gniew, gosp. rolne i cegielnia, Aleks. Traum, 80.000 zł.; Grudziądz, dom mieszkalny i zakł. handl. Willy Marx 31.800 zł.; Łasin, dom mieszkalny i warszt. Meta Kleist, 3.700 zł.; Nowe, 2 domy mieszkalne, Fr. Maardhardt 12.600 zł.; Tczew 4 domy mieszkalne, H. Pflaumbaum, 22.600 zł.; Wejherowo, niezab. nieruch. W. Poleks, 900 zł.; Skarszewy, dom mieszkalny i fabr. wód min. J. Schiefelbein 8.660 zł.; Skarszewy, dom mieszkalny i skł. kol. Lina Schröder 5.800 zł.; Rowo, niezab. nieruch. J. Milke 500 zł.; Puck, dom mieszkalny, K. Irrgang 5.900 zł.; Jastarnia, stacja ratunk. Deutsche Gesf. Rett. Schiffbrück, 6.600 zł.; Hel, stacja ratunk. 4.700 zł.; Poznań-Debiec, willa, Else Helmund, 6000 zł.; Czarnków 2 domy z rzeźnictwem W. Pufahl 2.350 zł.; Brzeźno-Nowy-Młyn gosp. i młyn K. Fischer 14.792 zł.; Wieleń, 2 domy mieszkalne, apteka, H. Holtzheimer 20.000 zł.; Wieleń, 2 domy mieszkalne, rest. itd. M. Grassmann 5.400 zł.; Znamiemyśl, zab. nieruch. spadkob. A. Wolfa 3.500 zł.; Wolsztyn bud. fabr. spadkob. G. Detera 20.000 zł.; Sulmierzyce rola, zabud., nieruch. P. Schlesack 800 zł.; Szubin i Łabiszyn ochronki „Vaterländische Frauenverein“, Tarnowo, młeczarnia itd. W. Heinrich 14.000 zł.; Międzychód, dom mieszkalny, Aug. Marwitz 1700 zł.; Rychtal, dom mieszkalny, Jan Hirsch 2.350 zł.; Rychtal, dom mieszkalny, J. Krowirsch 2.500 zł.; Rychtal, dom mieszkalny, Gustaw Nogai 7.771 zł.; Rawicz-miasto 2 domy mieszkalne, Aug. Zapfe, 15.000 zł.; Rawicz-miasto dom mieszkalny i składowa H. Nierke 12.000 zł.; Rawicz-przedmieście willa z ogrod.



## Spekulacje na niedopałki.

Inne czasy dziś nastaly:  
Spekuluje duży, mały;  
„Spekuluje“ rząd nasz cały  
O kieszenie nasze dbaly.

## Katastrofa balonowa na torze kolejowym.

Jeden z balonów angielskich, biorących udział w locie Beneta, musiał wylądować na wybrzeżu francuskim. Balon w czasie lądowania opadł na tor kolejowy, właśnie w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg. Jadący balonem zdołali się uratować, pociąg zniszczył balon zupełnie.

Rob. Kerber 6.875 zł.; Rawicz-przedmieście willa itd. Osw. Krahel, 24.700 zł.; Sieraków, dom mieszkalny, H. Wagner 1600 zł.; Rawicz-miasto dom mieszkalny, Otto Pade 2.000 zł.; Bojanowo, dom mieszkalny i restaur. spadkob. H. Zimmera 7.000 zł.; Bojanowo, dom mieszkalny, spichrze, itd. A. George 8.600 zł.; Chodzież, dom mieszkalny, E. Arndt 2.500 zł.; Chodzież, 2 domy mieszkalne, F. Grase 12.000 zł.; Margonin, dom mieszkalny, Fl. Kierzek 4.000 zł.; Kobylin, zab. nieruch. spadkob. Edw. Rossbanda 1.300 zł.; Zduny, ochronka „Vaterl. Frauenv.“, 5.500 zł.; Nowy Tomyśl dom mieszkalny itd. Reinhold Rege-rov, 6.000 zł.; Zbąszyń, dom mieszkalny, mlecz. itd. P. Dittmann, 3.500 zł.; Glinno, dom mieszkalny, Maks Hugh 1500 zł.; Międzychód dom i rzeźnictwo E. Klemke 5000 zł.; Nowe Skalmierzyce m. budowlane, Dr. H. Mix 500 zł.; Wyrzysk, restaur. itd. Vereinshaus 9000 zł.; Brzostowo, bud. fabr. M. Krüger 10.300 zł.; Miasteczko, dom mieszkalny i warszt. ślus. Fr. Rohde, 6.700 zł.; Miasteczko, zabud. nieruch. z ceg. Aug. Hillmeister 25.000 zł.; Łobżenica restaur. itd. „Deutsche Landwirtschafft. Verkaufts gen.“ 35.000 zł.; Gołczewo, młeczarnia „Milchgenoss.“ 1.550 zł.; Obrzycko, 2 domy mieszkalne, spadkob. Edw. Gerstki 2000 zł.; Brodziszewo, dom mieszkalny, rakarnia itd. Ar. Krobitch 19.000 zł.; Leszno, dom mieszkalny, Paweł Menzel 3.000 zł.; Dabcze dom obsz., sklep, spadkob. G. Detera 8.000 zł.; Rawicz przedmieście zab. nieruch. spadkob. G. Detera 6.000 zł.; Września 2 domy, warszt., Fr. Proells 1000 zł.; Dąbrowa bud. pocztowy P. Dittmann 500 zł.; Janowiec dom mieszkalny i 2 spichrze, Chr. Kempner i Hermann Klasiny 30000 zł.; Janikowo, szałas i inwentarz wioślarski „Deutscher Flottenverein“ 50 złotych.

Podania na powyższe obiekty należy składać do dnia 10. lipca kierując je do Komisaryjatu G. U. L. w Poznaniu. Aleje Marcinkowskiego 22, pokój 113, tamże udziela się również szczegółowych informacji. Odnosny numer „Monitora Polskiego“ można przejrzeć w naszej redakcji.

## Jakie tańce wejdą w modę?

„Academie des maitres de danse de Paris“ urządziła wszechświatowy kongres tancmistrzów. Trzynastu krajów wysłało swoich przedstawicieli oficjalnych, a dziesięć państw reprezentowali „ochotnicy“. Kongres obradował w hotelu „Lutetia“ przy uczestnictwie 235 osób.

Mówcy charakteryzowali powojenną koniunkturę, która właściwie skrzywdziła istote tańca, jego artyzm i estetykę.

Uczestnicy kongresu po części teoretycznej przeszli do praktycznej, która zajęły pokazy tańców, wykonywane przez mistrzów paryskich i południowo-amerykańskich. Każdy z „twórców“ mógł przez 30 minut objaśniać kroki i figury swego tańca.

Prawdopodobnie więc na miejsce aż nazbyt spopularyzowanego „shimmy“, wykreślonego z rzędu tańców przez kongres, wejdzie taniec baskijski „El Raelo“, tańczony w taktie trzyosemkowym, bardzo miły i kokietyrny. Paryski profesor Gallais przedstawił taniec „Royalhesitation“ w sześciu figurach, „Fox-fantaisie“ własnego pomysłu, który jest wprost „genjalną“ przeróbką dawnego foxtrotta.

Jury koronowała „królową tańca“ kreację prof. Norvill'a „La Florida“, podobno taniec bardzo wytworny, prawdziwie salonowy.

Zdaniem prof. Poigt w salonach i dancin-gach do karnawału panować będzie fox-trott, oczywiście w rozmaitych odmianach. Javę tańczą tylko na przedmieściach, wale ma wprawdzie jeszcze zwolenników, ale nielicznych, one step zamiera, paso-doble i shimmy znikły zupełnie... z posadki.

Shimmy dlatego tak „tragicznie“ skończył, bo był obliczony tylko na użytek młodzieży, ludzie czterdziestki wyglądali już śmiesznie, gdy ich porwała chęć na shimmy.

Należy jeszcze dodać, że paryski taniec hupa-hupa, który już w ubiegłym sezonie ogólnie się podobał, ma w karnawale zapewnione powodzenie.

Ale po ukończonym „shimmy“ proszę przywdziać żalobę i wyprawić mu wspólny pogrzeb.

— Do Kół Śpiewaczych XXI Okręgu! W dniu 13. bm. w południe, po krótkich cierpieniach zmarł wielki miłośnik i weteran pieśni polskiej oraz współzałożyciel tow. śpiewu „Halka“ śp. Ludwik Winnicki. — W roku 1883, w najcięższych czasach, gdy srogi wróg nasz starał się usilnie wydrzeć wszystko, co polskie i drogie sercu naszemu, kiedy słabi duchem upadali lub lękali się ciemięscy, On, śp. Ludwik z innymi dzielnymi Polakami założył tow. śpiewu „Halka“, które przyczyniło się do powstania wielu innych towarzystw.

Dlatego, uważamy za wskazane, poprosić Szan. Zarządy bratnich tow. śpiewaczych, ażeby raczyły wziąć jaknajliczniejszy udział w pogrzebie, lub też przynajmniej przysłać delegacje ze sztandarami. Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek o godz. 5. popoł. z kaplicy starego cmentarza. J. Janicki, prezes XXI Okręgu.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

14597a) Bacznosc, Tow. Śpiewacze XXI Okręgu! Pierwsza wspólna próba przygotowawcza do zjazdu odbędzie się w środę, dnia 17. bm. w Strzelnicy na wielkiej sali, na którą uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich miejscowych kół włącznie z przedmieściami, oraz z przesyłami i dyrygentami.

Zarząd XXI Okręgu.

Zarząd Bydgoskiego Koła Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości Kolegów, że strzelanie w najbliższy wtorek się nie odbędzie; następane strzelanie w piątek 19 czerwca. Zbiórka jak zwykle o godz. 16 m. 15 przed dworcem.

14403) Bacznosc, Krawcy! Zebranie Filij Krawców i Krawczyń odbędzie się w poniedziałek dnia 15. bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Ważne sprawy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filij obuwniczej odbędzie się w poniedziałek dnia 15. bm. o godz. 7½ w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

14519a) Tow. Powst. i Wojaków Szwedero-wo urządził we wtorek dnia 16. bm. uroczyste posiedzenie o godz. 8. wiecz. na salce posiedzeń.

14520a) Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych z wydziałami robotniczymi oraz meżami zaufania, odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Mollera. Plac Piastowski 2. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zarząd Kartelu.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. W piątek rano zmarł członek nasz śp. Nowicki Jan. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 z domu żalobcy ul. Ogrodowa 1a. Zbiórka członków o godz. ¼6 przed domem żalobcy. Ponieważ Zmarły należał do Tow. od założenia, uprasza się o jak najliczniejszy udział!

14512a) Bacznosc, Tow. Młodzieży Polskiej! Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek t. j. 15. 6. br. o godz. 7.30 na sali p. Mollera, Plac Piastowski. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Bacznosc, Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego. Dziś w poniedziałek, o godz. 4 popoł. zbiórka wszystkich druhów na dziedzińcu kosszarowym 62 p.p. celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. druha Jana Nowickiego, z domu żalobcy ul. Ogrodowa 1a. Zmarły był członkiem „Macierzy“ od samego założenia zatem obowiązkiem każdego druha jest stawić się na tę zbiórkę. Wolność! Komar, komendant obw.

14558a) Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filij pracowników w elektrowni i tramwaju odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. wieczór o godz. 7.30 w lokalu p. Ziolkiewicza przy ul. Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

14553a) Sokół Bydgoszcz III. Szwedero-wo. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godz. 8 wiecz. u p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Na porządku dziennym uzupełnienie zarządu. Człowiek Zarząd.

14559a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w piątek, dnia 19. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie ze względu na ważność przedmiotów obrad. Zarząd.

13543a) Tow. śpiewu „Halka“. Celem wzięcia udziału w pogrzebie współzałożyciela i członka honorowego naszego druha L. Winnickiego, członkowie winni się stawić we wtorek 16. bm. o godz. 4. 45 popoł. na starym cmentarzu.

Tego samego dnia o godz. 8-jej wieczorem w Ognisku odbędzie się zebranie plenarne. Ze względu na ważność spraw, z powodu bliskiego zjazdu uprasza o liczny udział. Zarząd.

Zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filij obuwniczej odbędzie się dziś w poniedziałek, wieczorem o godz. 7.30 w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. O liczny udział prosi Zarząd.

Bacznosc Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy taryfowe i spółdzielcze. Obowiązkiem jest każdego szofera, być na zebraniu obecnym. Zarząd.

13537a) Tow. Przemysłowe. Zebranie we wtorek 16. bm. o godz. 8 w Ognisku. O liczny udział członków, oraz gości prosi Zarząd.

## CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 11. 6 do dnia 15. 6. 25 r.		od zł.—do zł.
Cena za 100 klg.		
Pszenica		34,00—36,00
Zwto		28,00—29,50
Jęczmień browarny		30,00—
Owies		31,00—
Otręby żytnie		21,00—

Ceny hurtowne — Loko stacja załadowania

## STAN POGODY.

Dzien godzina	Ciepłota powietrza	Tem-pow C	W	W
14. 6. 1. poł.	44,1	12,3	10	W 5,5
14. 6. 9. wiecz.	44,7	10,1	5	W. 5,5
15. 6. 7. rano	46,3	11,4	0	W. S 5,6

Tem-eratura doby ubiegłej: średnia 11,4 najwyższa 15 najniższa 8,7 Wysokość opadu 3,8

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 13. 6. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 ce tary) w 1 du kach wagonowyc.		do zł.—d zł.
Cena za 100 kg.		
Zwto		28,00—29,00
Je zmień br a rny		27,5 — 30,50
Mą a żytnia 65% w/ł work		41 0—43 0
Mak żytni 70% z workami		38 75—4 75
Maka oższnna 65% w/ł worka		53 00—56,00
Osna żytnia		27,50—
Osna pszena		19,75—
Pszenica		34,00—36,00
Owies		30,00—31,00
Ziem. jad		—
Ż. bin ni bieski		9,50—11,00
Ziemiaki fabryczne		—
Żubin złoty		12,00—14,00
Groch polny		—
Gro h vikt		—
Seracela nowa		—
Płatki ziem.		—
Koni zyna c erwona		—
Koniczyna szwedcka		—
Koniczyna żółta		—
Koniczyna biała		—
Koniczyna w łusk.		—

**Ważna konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa.**

Z Warszawy donoszą nam: W kołach politycznych zwracają powszechna uwagę na konferencję, jaka w czwartek odbył p. minister Skrzyński nasamprzód z ambasadorem francuskim p. Panafiéu a później z posłem czeskim p. Fliederem.

W tej drugiej konferencji brał również udział premier Grabski.

Jak słychać, przedmiotem tej konferencji była sprawa paktu bezpieczeństwa.

**Rozruchy włościańskie przeciw komunistom.**

W gubernji donieckiej doszło do wielkich zaburzeń włościańskich. Chłopi wypędzili komunistów z wielu miejscowości. Utworzyły się liczne oddziały „zielonych partyzantek”. Wojsko w tamtejszym okręgu jest niepewne. Miejsceowe czynniki sowieckie zażądały zaprowadzenia stanu wojennego i przysłania posiłków.

**Cześć zgadzają się z polityką francusko-angielską.**

Paryż, 13. 6. (PAT). Minister Benesz konferował wczoraj z Briandem oraz z dyrektorem spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych Berthelotem w sprawie paktu gwarancyjnego jako też w sprawie Austrii. W sprawie paktu gwarancyjnego minister Benesz wyraził swoją zupełną zgodę na politykę francusko-angielską.

**Rocznica szarży pod Rokitną.**

Kraków, 13. 6. (PAT). Dziś w 10-tą rocznicę szarży pod Rokitną Kraków obchodził podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych bohaterów.

Na pomniku złożono wieńce od gminy m. Krakowa z napisem na szarfach: „Ustanow z pod Rokitną“, od zarządu m. Warszawy z napisem: „Poległym pod Rokitną“, wawrzynowy wieńiec z szarfami biało-amarantowymi, związany odznaką pułkową od gen. Hallera, od związku okręgowego legionistów z napisem: „Drogim kolegom Rokitniańczykom“ oraz wieńce od wydawnictwa „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z napisem: „Bohaterom z pod Rokitną“.

Po uroczystości odbyła się przy dźwiękach orkiestry kawaleryjskiej defilada oddziałów wojskowych, biorących udział w obchodzie.

**Nowe wycieczki parlamentarne.**

Polska przeżywa obecnie fazę wycieczek parlamentarnych. Wycieczka parlamentarzystów angielskich objeżdża jeszcze kraj. Między 17-20 bm. oczekiwany jest przyjazd parlamentarzystów francuskich. Delegacja podobnie jak angielska będzie się składała z reprezentantów grup przemysłowych. Po 20 czerwca spodziewany jest przyjazd parlamentarzystów czeskich, złożony z rolników.

**Kanonierki polskie w drodze do Tallina.**

W niedzielę wyjechały dwie kanonierki nasze „Haller“ i „Piłsudski“ do Tallina. Na wodach estońskich gromadzą się reprezentacje flot wszystkich państw bałtyckich.

**Konferencja niemiecko-bolszewicka**

Berlin, 14 6 (PAT). Zastępca komisarza sowieckiego dla spraw zagr. Litwinów w drodze do Karlsbadu przejeżdżał wczoraj przez Berlin, gdzie odbył dłuższą konferencję z min. Stresemannem.

**Chcą wojny!**

Związek oficerów niemieckich ogłosił manifest, protestujący przeciwko żądaniom sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia i wzywający rząd niemiecki do porzucenia drogi ciągłych ustępstw wobec sojuszników.

**Krwawe rozruchy w Anglii.**

Londyn, 14. 6. (PAT). Dziś doszło tu do starcia między komunistami w liczbie około 3.000 a policją. Jest wielu rannych. Aresztowano 6 osób.

**Chinczyki bronią się podpalaniem obcych konsulatów.**

Londyn, 14. 6. (PAT). „Sunday Express“ donosi z Szanghaju, że w Kiang-Fu podpalono gmachy konsulatów angielskiego i japońskiego.

**Niby nie było tak źle!**

Gazety warszawskie donoszą: Ubiegłej nocy członkowie poselstwa sowieckiego Zubow i Bałaszewa zostali pod eskortą policyjną wysłani z Warszawy, dziś przekroczyli oni granicę polską.

W związku z wykrytą ostatnio aferą szpiegowska ukazały się w prasie nieścisłe informacje dotyczące urzędnika ministerstwa kolei, Banacha. Wobec tego ministerstwo kolei wyjaśnia, że zamieszany w afere szpiegowską b. urzędnik ministerstwa kolei, Banach, nie był urzędnikiem wydziału wojskowego, lecz, że pracował w wydziale przewozowym, który sprawami mobilizacyjnymi wogóle się nie zajmuje.

\* \* \*

Zubow i Bałaszewa byli urzędnikami poselstwa sowieckiego i dla tego nic im się nie stało. Nie omlaszkają zapewne korzystać nadal z nawiazanych w Polsce stosunków z szpiegami i zdrajcami Polski. Zachodzi pytanie, czy urzędnikom obcych poselstw wolno bezkarnie organizować szpiegostwo na terenie państwa, które uznało ich jako przedstawicieli innego państwa, z którym utrzymuje stosunki.

\* \* \*

Przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“ podniesiono w sposób hałaśliwy zarzuty, że wietrzy komunizm w kolejniactwie. Wszystko miało być wysłane z palca, choć to, cośmy donosili, oparte było na poważnych materiałach.

Krzyczano, że komunizmu w kolejniactwie niema. Owszem, niema go między tymi, którzy służą swą pełnią ze zrozumieniem swego postannictwa — ale czy wszyscy są tacy? Toć w ministerstwie znaleźli się komuniści i to nie jeden tylko. A ministerstwo rzecz sama jakoś chachuli i tai, zamiast całą prawdę powiedzieć, ażeby społeczeństwo wiedziało, czego się trzymać. Oby nie stało się znowu jak z tyłu innemi „aferami“, które nigdy nie doczekały się wyjaśnienia.

Zachodzi pytanie, czy pp. urzędnicy ministerjalni nie mieli pomocników w dyrekcjach, wśród urzędników ruchu i innych ważnych działów, na których znajomości szpiegom bolszewickim załezć musiało. Pytanie to musi doczekać się wyczerpującej odpowiedzi, aby żywioły bolszewickie w momencie niebezpieczeństwa nie przegryzły tej krwionośnej arterji, jaka stanowi dla państwa kolei.

**Czyżby zwrot na lewo?**

Premier Grabski kokietuje lewicę.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że premier Grabski wezwał telegraficznie do Warszawy p. Leona Wasilewskiego, byłego ministra w gabinecie Moraczewskiego a następnie delegata rządu polskiego do polsko-sowieckiej komisji komunikacyjnej.

Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, p. premier Grabski proponuje Wasilewskiemu współpracę z rządem w sprawach kresowych. Charakter tej współpracy będzie omówiony po przybyciu p. Wasilewskiego do Warszawy.

\* \* \*

Lewicowiec Raczkiewicz ministrem spraw wewnętrznych, drugi lewicowiec Wasilewski jego pomocnikiem! Toć to kombinacja nadająca rządowi obecemu najfatalniejszy charakter. Pan Raczkiewicz jako wojewoda na kresach uprawiał politykę zupełnie w duchu Thugutta i jego przyjaciel z Wyzwolenia, na która Polacy tamtejsi gorzko się żalili. P. Wasilewski nie jest od niego

lepszy. Będziemy więc mieli dwóch specjalistów od Kresów Wschodnich, obu pogrążonych w szkodliwych dla państwa zapatrywaniach, z których żaden kresów zachodnich nie zna, nawet z książki.

**Zniesienie kontroli finansowej nad Austryą.**

Wiedeń. „Neues Wiener Journal“ informuje, iż sukces austriackiego ministra skarbu Dr. Ahrera oraz pozwolenie, udzielone Austrii na użycie pozostałości kredytów Ligi na cele elektryfikacji kolei, przyjęte były z największym zadowoleniem, przez francuskich, angielskich i włoskich przedstawicieli w Lidze. W kołach Ligi zapowiadane jest odwołanie z końcem bieżącego roku z Austrii komisarza generalnego Dra Zimmermana. Stabilizacja stosunków austriackich oraz sukcesy Dra Ahrera przytaczane są w tych kołach — jako argumenty, przemawiające za rychłym zniesieniem kontroli finansowej nad Austryą.



**Walki w Kantonie.**

W mieście Kantonie (w Chinach), które widzimy tu na obrazku, przyszło do krwawych starć między załogą a powstańcami. Walka trwała około 40 godzin i osłabiła obie strony, nie dając żadnego pozytywnego wyniku.

**Z Konferencji dla handlu bronią.**

Zakaz wojny gazowej i bakterjologicznej.

Genewa, 13 6 (PAT). Komisja generalna przyjęła tekst protokołu w sprawie zakazu prowadzenia wojny gazowej i bakterjologicznej między stronami które protokół ten podpiszą. Tekst protokołu jest naogół zgodny z art. 5 traktatu waszyngtońskiego. Uchwalenie tego protokołu było przyjęte oklaskami przez wszystkich zebranych. Przewodniczący komisji Carton de Wiard zabierając głos, oświadczył, że wyraża niewątpliwie opinię całego świata cywilizowanego, podkreślając nadzwyczaj doniosłe znaczenie tego aktu. Przemówienie przewodniczącego komisji przyjęte było entuzjastycznymi oklaskami. Komisja generalna przyjęła również jednomyślnie bez dyskusji

wniosek komitetu redakcyjnego, wprowadzający zastrzeżenia dla państw, sąsiedzących z Rosją do samego tekstu konwencji a nie, jak uprzednio proponowano — tylko do aktu końcowego. W ten sposób teza, wysunięta w ciągu konferencji przez Polskę, a dotycząca jej specjalnej sytuacji w zakresie spraw rozbrojenia wojny będzie miała moc. Wszystkie transporty broni, skierowane do Polski, Finlandji, Rumunji, Lotwy i Litwy, nie będą podlegały ogłoszeniom i rozwiązaniu sprawy, odpowiadające ogromne znaczenie zasadnicze dla wszystkich spraw rozbrojenia.

**Kurs niemieckiej pożyczki wojennej.**

Na giełdzie berlińskiej notują niemiecką pożyczkę wojenną 36-37 fenygów za 100 marek nominalnych.

**Upór Niemców.**

W niemieckich kołach rządowych oświadczają, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów dopiero wówczas, gdy będzie uprzednio opróżniona pierwsza strefa nadreńska.

**Związek państw uciśnionych.**

„Tägliche Rundschau“, organ zbliżony do niemieckiego urzędu spraw zagr. donosi, że w ciągu tego miesiąca ma być utworzony w Berlinie związek narodów uciśnionych.

**Kryzys gabinetowy w Niemczech?**

Berlin, 14 6 (PAT). Jedno z pism wczorajszych przyniosło z kół parlamentarnych wiadomość, jakoby rządowi Rzeszy groził w najbliższym czasie nowy kryzys z tego mianowicie powodu, że w łonie partji, tworzących koalicję rządową istnieją jakoby poważne rozbieżności zdań w polityce wewnętrznej i zagranicznej, w polityce celnej, w sprawie waloryzacji, paktą gwarancyjnego i rozbrojenia. Ponieważ sprawa waloryzacji i polityki celnej ma być w najbliższym czasie dyskutowana w parlamencie, pisma zapowiadają wycofanie się z gabinetu ministrów Schielego i Neuhaus, reprezentujących frakcję nacjonalistyczną. Wiadomość ta jest żywo komentowana przez dzisiejszą prasę pravicową, która zaprzecza pogłosce o dymisji ministrów.

**Pomorze nawiąże stosunki gospoparcze z Anglią.**

Grudziądz, 14. 6. (PAT). Dziś, w niedzielę odbyła się w pawilonie Pomorskiej Wystawy Rolniczej 2-godzinna konferencja parlamentarzystów angielskich z przedstawicielami sfer gospodarczych, przemysłowych i handlowych Pomorza, mająca na celu wzajemne zapoznanie się z warunkami nawiązania i możliwościami rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczo-handlowych między Anglią i Polską. Poruszono kolejno sprawy importu i eksportu Polski do Anglii, kwestje kredytowe, sprawę zapotrzebowania surowca oraz wzajemnej wymiany towarów. W wyniku konferencji ustalono, iż dalsze w tym kierunku rokowania prowadzone będą za pośrednictwem uczestników wycieczki z zainteresowanymi sferami przemysłowo-handlowymi Anglii. Po śniadaniu goście opuścili Grudziądz, udając się w dalszy etap podróży. Goście angielscy okazują bardzo żywe zainteresowanie się wszelkimi przejawami życia gospodarczego Pomorza, informując się bardzo szczegółowo u gospodarzy i notując skrupnie wszelkie poczynione obserwacje.

**Odpowiedź francuska na notę niemiecką zostanie doręczona we wtorek.**

Paryż, 14. 6. (PAT). Jak donosi „Petit Parisien“, nota francuska w sprawie paktu bezpieczeństwa zostanie doręczoną rządowi niemieckiemu w przyszły wtorek. Dopiero po otrzymaniu wyczerpującej jasnej odpowiedzi pisemnej Niemiec, francuskie ministerstwo spraw zagr. będzie mogło rozpatrzyć możliwość ustnej wymiany zdań.

**Straszna burza w pow. Niskiem.**

Nad powiatem niskim szalał onegdaj huragan. Grozę położenia potęgowała wiehura gromoty. Ofiarą burzy padły wszystkie niemal przydrożne drzewa i szmat młodego lasu. Najwięcej ucierpiał gminy Jeta i Zalesie, gdzie rozpętanie żywiołu doszło do niebываłych rozmiarów.

Po gwałtownej ulewie spadł grad wielkości ptasich jaj, który zniszczył doszczętnie zasiewy na przestrzeni szerokości 1 km. i 2 km długości. Szkody poniesione przez miejscową ludność są olbrzymie.

Podobna burza zniszczyła również grunty w Wielkopoli pow. gródeckiego.

**Katastrofa kolejowa expressu Berlin — Paryż.**

Paryż, dnia 13 6. (tel. wł.) Pociąg kucerski Paryż Berlin, który opuścił dworzec północny w piątek o godz. 9.55 zderzył się w sobotę o godz. 1.30 w okolicy Landrecie w departamencie Nord z pociągiem towarowym. Urzędnik pocztowy, który jechał w wagonie pocztowym został zabity. Osiem innych osób odniosło pokaleczenia. Z tego 3 osoby zostały ciężko pokaleczone.

## Z obrad Senatu.

### Dalsza krytyka gospodarki rządu. O interesy Pomorza.

Warszawa, 13. 6. W dzisiejszej dyskusji nad budżetem senator Ringel, żyd, krytykował zarządzenia rządu, osobliwie podwyżkę celi i upośledzenie żydów. Senator Zdanowski wykazał wiele ciemnych plam w naszym obrazie gospodarczym. Klub jego (Z. L. N.) głosować jednak będzie za budżetem. Przeciw budżetowi wystąpili senatorzy Woźnicki (Wyzwolenie) i Majer (Klub niemiecki). Pierwszy dla tego, że rząd nie godzi się na wywłaszczenie ziemi bez zapłaty, drugi ze względów ogólnych. Sen. Kędzior (Piast) ubolewał, że rząd upośledza rolnictwo, jednak oświadcza się za budżetem.

Sen. Janta-Pończyński (Ch. N.). Wobec zakusów niemieckich powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na nasze Pomorze, które jest niejako naszym oknem wystawowym na Europę wobec zainteresowania, jakie budzi w związku z paktem bezpieczeństwa. Nie dotychczas nie zrobiono, aby polepszyć gospodarczy stan tego kraju, który nie ma efektywnego połączenia kolejowego z Polską.

W niezadowoleniu to dmuchają Niemcy i rozszerzają pogłoski, że Polska zgodziła się odstąpić Pomorze Gdańskowi.

Gdy byłem na bankiecie, wydanym w czasie, kiedy gen. Haller witał polskie morze, wznoszono wiele krasomówczych toastów i roztańczano szerokie programy. Wytwarzało to podniosły nastrój. Gdy podszedłem do kilku biorących udział w bankiecie Kaszubów i zapytałem jak im się to podoba, odpowiedzieli, że musi być źle, kiedy tak dużo mówią. To charakteryzuje realizm tego ludu.

Czas najwyższy, aby z zaślubin gen. Hallera z morzem było potomstwo.

Sen. Banaszak: Sytuacja nasza jest trudna. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że mamy nieprzyjaciół wewnątrz kraju. Niemcy, którzy cieszą się u nas największą swobodą kulturalną, nie pogodzili się z Traktatem Wersalskim i jawnie u nas uprawiają politykę przeciwpolską. Wmawiają w prosty lud, że urzędnik polski, to człowiek niekulturalny, że Polska nie umie administrować Śląskiem, a ukradkiem w nocy przewozi się bez cła polskie bogactwo za granicę. Mamy żal do p. Grabskiego, że tego nie ukrocił w sposób bardziej energiczny. Marzy się Niemcom utworzenie Freistaatu z Gdańska i Pomorza. Musimy żądać, aby na kresach zachodnich byli najlepsi urzędnicy, oraz, ażeby nie było tak, jak dzieje się teraz, że każdy z wyższych urzędników rządu na własną rękę.

Następnie mówca odparł zarzuty przedstawicieli żydów i wyczerpująco krytykował politykę gospodarczą rządu.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208,80	209,30	208,30
Londyn	25,24 <sup>3/4</sup>	25,31	25,18
Nowy Jork	5,18 <sup>1/2</sup>	5,20	5,17
Paryż	25,20	25,26	25,14
Praga	15,41 <sup>1/2</sup>	15,45	15,38
Szwajcaria	100,94 <sup>1/2</sup>	101,20	100,70
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	20,60	20,65	20,55

## Święto Pieśni w Bydgoszczy.

Zbliża się dzień 21 czerwca, dzień Święta Pieśni. Z utęsknieniem wyczekuje nasza młodzież szkolna dnia, w którym ma stanąć do konkursu publicznego. Działwa nasza cieszy się, że będzie mogła się przed rodzicami i obywatelstwem popisać. Któż bowiem nie pragnie uznania po pilnej i sumiennej pracy? Jak roślina nie może żyć i rozwijać się bez słońca i rosy, tak żadna praca nie może być skuteczną i wydawać owoc, jeśli nie znajdzie uznania.

Święto Pieśni powinno dlatego zgromadzić wszystkich rodziców i całe obywatelstwo w ogrodzie Strzelnicy. Szkoła i dom rodzicielski powinny się jak najczęściej stykać, by dzieło wychowania naszej młodzieży skierować na właściwe tory. Kto więc miłuje naszą działwę, kto dba o dobre wychowanie młodego pokolenia, tej przyszłości Polski, niechaj okaże serce dla młodzieży i spiesz w niedzielę, 21. bm. do Strzelnicy na Święto Pieśni.

## Dziennik Bydgoski

jest najstarszym i największym pismem Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego i rozchodzi się na przeszło 400 poczt w nakładzie codziennie

27.000 egzemplarzy.

Znakomita okazja reklamy!

## Komunikat Rolny.

Podajemy poniżej członkom naszym płace dla deputantów rolnych za miesiąc maj 1925 r. obliczone na podstawie ustalonej ceny 14,92 zł za 50 kg. żyta, oraz płace dla reszty robotników rolnych na 1/2 roku latowe, ustalone orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

### Województwo Poznańskie.

Powiat inowrocławski i strzebiński:

żyta rocznie: —	Ordynariusze: —	miesięcznie: —	żyta rocznie: —	miesięcznie: —
7 centn. ręczniacy w mies.		maju 8,70 zł.	8 ctr.	9,95 zł.
8 ctr. skotarze i stróże		" 9,95 zł.	9 ctr.	11,20 zł.
9 ctr. fornale		" 11,20 zł.	10 ctr.	12,40 zł.
10 ctr. włódarki i stangreci		" 12,40 zł.	10 ctr.	12,40 zł.
12 ctr. rzemieślnicy		" 14,95 zł.	12 ctr.	14,95 zł.

### W całym Województwie:

dziennie chałupnicy:	Od 1 kwietnia do 30 września br.	dziennie:	2,20 zł.
za 1 godzinę: — kobiety	cały rok	za godzinę:	0,25 zł.

### Zaciąg.

Od 1 kwietnia do 30 września b. r.

Kategoria	I. a	chłopcy i dziewczęta od lat 15—16	dziennie:
"	II. a	" chłopcy i dziewczęta od lat 16—18	0,60 zł.
"	II. b	" dziewczęta ponad lat 18	1,00 zł.
"	III.	" chłopcy od lat 18—21	1,20 zł.
"	IV.	" chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	1,40 zł.
			2,00 zł.

### Zjednoczenie Producentów Rolnych

(—) St. Fragstein

### Zjednoczenie Zawodowe Polskie

(—) Poraziński

### Arbeitgeberverband

(—) Friederici

### Za Chrześcijańskie Z edn. Zaw.

(—) St. Bresiński

## Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym liczny Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciąży wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. 36 gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. 8 gr.

## Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 12. 6. 25. sprzedano na targowisko 52 szt. bydła, 510 świni 203 cieląt, 48 szt. owiec, wołów buhaja krów kóz — Razem 822 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
woły: pełnomięsiste wytuczzone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezapręczone	—
pełnomięsiste wytuczzone woły od lat 4 do 7	88—90
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	78—80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st	64—

Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	76—80
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	64—68

Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	88—90
starsze wtu zone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jalówki	78—80
miernie odżywione krowy jalówki	60—64

Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	90—
średnio tuczne cielęta i najprzedn. ssaki	80—
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	70—
liche ssaki	52—60

Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	124—126
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	12—122
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	114—116
miesiste świnie ponad 80 kg.	10—110
maciory i późne kastraty	100—119

Przebieg targu ożywiony.

### Szczegóły dla uzyskania ulgi przejazdowej w związku z Wystawą Pomorską.

Wystawca, lub osoba, zwiedzająca Pomorską Wystawę, winna pierwotny bilet kolejowy, wykupiony za normalną opłatą do Grudziądza zachować przy sobie. Komitet Wystawy zaopatrzy bilet ten, na odwrotnej stronie numerem wydanej karty wstępu, i odpowiednim stemplem lub podpisem, czyli bilet ten służyć będzie tylko jednej osobie.

Kasa osobowa w Grudziądzu, przed wydaniem biletu ulgowego na jazdę powrotną odbiera od podróżnego pierwotny bilet, i wydaje bilet nowy tylko do stacji pierwotnego wyjazdu, wnikającego z biletu, lub bliższej, oraz zaopatrzy przedłożoną kartą wstępu datownikiem, na dowód wydania biletu powrotnego. Jako dowód jazdy za bilet ulgowym otrzymuje podróżny kartę wstępu z nowym biletem dla okazywania podczas jazdy.

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na lipiec 1925 r. za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

## Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na III kwartał 1925 lipiec, sierpień i wrzesień za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: \*)

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

## Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....



Napisowy wiersz (tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zażądane pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671)

Wózki dziecięce marki Premier i krajowe po cenach umiarkowanych. Adres: Fr. Kauch, Gdańska 152. Tel. 639. (13830)

Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania. A Szramowska, Warszawska 3, w podwórzu i schody. (1462)

Wózki dziecięce na raty. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15. (14450)

Buduję młyny, dostarczam maszyn nowych i używanych wroune turbiny itp. i proszę o porady polskiego przemysłu. J. Meller, Toruń, szosa Chelm. 135. (14395)

Prace murarskie i renowacyjne wykonuje gustownie i po przystępnej cenie Antoni Wawrzyniak, Bielawki, ul. Puławskiej. (14312)

Krawcowa pierwszorzędną poleca się w domu i przyjmuje prace u siebie. Śni-deckich 6 pr lewo. (14457)

Przyjmuję się wszelką bieliznę do czyszczenia. Gdańska 3b w podwórzu lewo. (14523)

Poszyciowicze malarskie i szklarskie prace po cenach konkurencyjnych wykonują Bracia Wójcicki, Grunwaldzka 102. (13544)

SPRZEDAŻ

Domy wile, gospodarstwa różnej wielkości, również interesy handlowe posiada w większym wyborze Dom Komisowo-Pośredniczy Piasecki, Dworcowa 80.

Dom z piekarnią, podwórze wjazd, śliczny stajenki, ładny ogród owocowy warzywny, niec partentowy, w śródmieściu, piekarnia z interesem i mieszkaniem wolne i objęcia. Cena 11000 zł. Piasecki, Dworcowa nr. 80. Odpowiedź 1 zł

Na sprzedaż dom z ogrodem i 3 morgi roli w Pruszczu Wiadomości Chęcińska Pruszcz. (14339)

4000 mórg ziemi pszennej, dzierżawa poręczająca, Poznańskie Do przejęcia 50000 zł. wplaty 25000. Do sprzedania 520 mórg, 285 mórg na Kujawach Pierwszorządne domy, wile poleca Szarek Dworcowa 90. (14554)

350 mórg ziemi pszennej i buraczanej 7000 zł., 160 mórg 3000 zł., 190 mórg 27000 zł. Gordon, Dworcowa 31b (14669)

2 domy 2 morgi ogrodu w tem owocowy, korzystnie na sprzedaż Czyżkowsko, Piłsacka 19 u właściciela. (14417)

Młyn wodny turbinowy, III-piętrowy z nowoczesnym urządzeniem, przemiatu 80 ctr. w tem 100 mórg ziemi obsianej, łąki 15 mórg, opał własny, budynki maszynowe pod dachówką, dom 5 pokoi ogród owocowy, szosa do miejsc, blisko stacji kolejowej. Cena 55000 zł.

Młyn parowy blisko miasta, 2 pary wałcy, 1 para kamieni, budynek maszynowy, dom 6 pokoi, ogród owocowy 10 mórg ziemi obsianej wszystko w pełnym komplecie. Cena 18100 zł., przy połowie wplaty i wiele rozmaitych innych obiektów poleca Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom piętrowy, 10 mieszkań, skład z mieszkaniem z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Wiadomości Wrocławska 2. (14558)

Wile lub dworek z ładnym otoczeniem i ogrodem poszukuję do wydzierżawienia w Bydgoszczy lub okolicy dla poważnej osoby od zaraz. Zgłosz Bydgoszcz, Dworcowa 80 Piasecki. (14251)

Młyn wodny, duży stan wody, przemiatu od 50-70 ctr. dom o 7 pokojach również dom dla służby, ogród owocowy, budynek maszynowy, przeszło 100 mórg ziemi, w tem 70 mórg pszennej ziemi I klasy, reszta łąki i woda, inwentarz żywy 4 konie, 8 bydła, 16 świń, dużo drobiu, martwy inwentarz kompletny, komunikacja dobra, stacja kolejowa na miejscu, przy szosie sprzedam za cenę przystępną lub zamienię na kamienicę z interesami dobrze rentującą w Bydgoszczy. Wiadomości Piasecki, ul. Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom jak nowy z składem kolonialnym dobrze prosperujący z towarami, urządzeniem i meblami, duży ogród owocowy i wazywny z powodu wyjazdu sprzedam, po kupnie zaraz wolne. 5000 zł. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (14504)

Dom z ogrodem 5 mórg dobrej obsianej ziemi z powodu nagłego wyjazdu za 1500 zł. na sprzedaż Wiadom. u właściciela Hotel Polski, Fordon. (14512)

Gościńiec w dużej wsi kościelnej z interesem kolonialnym dobrze prosperujący, blisko stacji kolejowej, budynek maszynowy pod dachówką, w tem 36 m pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy. Cena 8000 zł.

61 mórg dobrej ziemi, obsianej kompletnie, w tem 6 m łąki z torfem, budynki maszynowe pod dachówką, czyste, bez długu, prywatne, przy stacji kolejowej 6000 zł. Wiadomości Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła polna, aleja owocowa 30 drzew bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzyski. (14094)

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła polna, aleja owocowa 30 drzew bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzyski. (14094)

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła polna, aleja owocowa 30 drzew bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzyski. (14094)

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła polna, aleja owocowa 30 drzew bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzyski. (14094)

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła polna, aleja owocowa 30 drzew bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzyski. (14094)

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła polna, aleja owocowa 30 drzew bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzyski. (14094)

Dom II-piętrowy z 2 sypialniami, ogrodem owocowym na sprzedaż; cena 30 tys zł. Gordon, Dworcowa nr. 31b. (14568)

Skład z urządzeniem i dużym mieszkaniem na sprzedaż Wiadomości w Dz. Bydg (14503)

Sprzedam meble z 4 pokojowego mieszkania i dużo drobniaków porcelany, figurki i robotki ręcznej Piac Piastowski nr. 12. I prawo (1440)

Tokarnia 3 metry w kienkach w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Górecki Wilcze oczka Lucim pow. Bydgoszcz. (14501)

Kuchnia z kompletem narzędzi, budynek maszynowy, w tem 10 mórg pszennej ziemi w pow. bydgoskim natychmiast na sprzedaż. Zgłosz pod 345 do Dzien. Bydg. (14517)

Na raty dług terminowe sprzedajemy własnego wyrobu kanapy, leżanki, materace, kluby garnitury, łóżka, żelazne składane i inne, za wykonanie gwarantujemy Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. Hurtownia tapicerska. (13824)

Meble na raty! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokojowych, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz Dworcowa 8. Tel. 1921 (14078)

Meble jak sypialnie 310 zł., szafy 40 wózek sportowy 26 maszyna do szycia 75, duży wózek dziecięcy, 2 biurka szafa do garderoby 3 częściowa, kanapa pluszowa, 1e żanka kuchnia wózek ręczny tanio na sprzedaż Jakubowski, Okole Jasna 9 part w podw (14562)

Sypialki malowane od 350 zł. poleca Magazyn mebli, Pomorska 40 (14345)

Czołna i łódzie sportarskie o raz łódzie wiosłowe (Pad delboot) ma na sprzedaż Willi Gannot, ul. Toruńska 54. Telefon nr 1313. (14573)

Sprzedam na jednego konia bryczkę myśliwską, wóz i platformę, maszynę do sieczki i buraków i jednego konia kasztan wysoki, kopjowany 7, lat trwały w dalekiej turze półszorek tania. Gadziński, Białostaw. pow. Wyrzyski. (14390)

Bacność! Kuchnia kompl. tanio na sprzedaż. Bielicka 9 w podwórzu. (14531)

Sprzedam maszynę do szycia damską, łożec-ko metalowe i lustro. Warszawska 21 part. lewo. (14564)

Bufet i kredens jak i sypialki dębowe, fornierowane i na dęb malowane pod dogodnymi warunkami do sprzedania Stolarnia Król. Jadwigi 10. (14531)

Jadalki tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (14566)

Fortepjan na sprzedaż. Of pod Fortepjan" do Dzien Bydg. (14572)

Damski nowy rower na sprzedaż Jackowskiego 20 I ptr. (13540)

Szory wyjazdowe i półszorki korzystnie do nabycia Jagiellońska 4 Zywert (14576)

2 wagony szeczapów oddam loco stacja załadowca po 10 zł. za metr. Miara leśna. Ed Szymański Toruńska 132 Tel. 1341 (14577)

Koń do powózki i pod wierzch na sprzedaż. Sypniewski, Nowy Rynek 3. (13543)

Koza oraz większy wózek ręczny 4-koł. na sprzedaż. Nowodworska 46a (14513)

NA RATY „ODZIEŻ” ulica Jana Kazimierza nr. 2. Ubrania męskie i dziecięce. Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Firma chrześcijańska. 9713

LEKcje Pianino wolne do ćwiczeń. Błonia 2. II lewo. (14505)

Pianino stojące (ostatnie elektryczne), także potrzebujące naprawy kupię Oferty z podaniem ceny pod „L. L. W.” do Dz. Bydg. (14521)

POSADY Buchaltera (kę) bez względu na samodzielność, dokładnie obeznana z wszelkimi sprawami podatkowymi poszukuje biuro handlowe zaraz. Oferty z życzytelnym, odpisem świadectw, referencjami i zadanymi warunkami do Dz. Bydg. pod „Buchaltera”. (14293)

Panny do stroju kapeluszy, z kilkoletnią praktyką do mniejszego miasteczka mogą się zgłosić. Of. do Dz. Bydg. pod „Kapeluszy”. (14333)

Doświadczony maszynista poszukiwany zaraz lub od 1 lipca rb. do obsługi i dozoru maszyny parowej 200 PS przy młynie na prowincji blisko Poznania. Refektujcie się tylko na się pierwszorzędną, sumienną i obeznaną z wszelkimi pracami w zakresie wchodzących jak też w utrzymaniu i samodzielnym instalowaniu urządzeń elektrycznych, akumulatorów etc. Pierwszeństwo mają poważni majstrów-maszyniści, którzy podobne stan w ska już zajmowali. Zgłoszenia pisemnie z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw kierować należy pod adresem: Młyny i Tartaki Wągrowieckie Tow. Akcyjnie w Wągrowcu (Wikip). (14276)

KUPNA Najwyższe ceny płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnice skór farbowanych i naturalnych Winczak, Malborska 13. (13726)

Poszukuje kupna domu w Bydgoszczy ul. Gdańska, Dworcowa, Mostowa, Staro Rynek lub ul. Długiej, w dobrym stanie z składem. Pośrednictwo nie wyklucone. Of pod „Dom” do Dz. Bydg. (13547)

Złoto do wyrobów dentystycznych kupuję. J. Goziński, Długa 41. (14497)

Poszukuje maszyny do wciągania szyn tak zwana Stauch maszyna PiotrTobolski koronowo. (14514)

Młoda inteligentna niezależna osoba przyjmie posadę gospodni, lekcyjną, sekretarkę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Więść”. (14556)

Inteligentny chłopiec, syn uczciwych rodziców, z lepszym wykształceniem szkolnym znajdzie posadę jako uczeń kupiecki w ekspedycji Oferty upr się do „Par” Dworcowa 72 pod nr. 462/18. (14512)

Potrzebna młoda kobieta lub dziewczyna do sprzątania mieszkania na parę godzin dziennie. Zgłosz z dowodem osobistym ul. Śniadeckich 5a. I p. lewo. (14518)

Bieg ego pomocnika fryzjerskiego na stałe poszukuje się Zgłosz. W. Witkowski, ul. Kollataja 11 w podw. (1452)

Akordnika z 15 ludźmi potrzebuje Małatek Nektia p. Maksymilianowo. (14440)

Dziwczę poza szkolne do pomyczenia a może się zgłosić Welniary Rynek 15. I p. prawo. (14555)

Dziwczyni które już w fabryce czokolady pracowały mogą się zgłosić. „Melania” Piotra Skargi 3. (14533)

Bardzo porządna i uczciwa służąca do wszelkiej pracy domowej i dziecka może się zgłosić. Zaczisze 5 III p. prawo. (14536)

Gospodyni z bardzo dobrym gotowaniem i chowem drobiu, jejynie z bardzo dobrymi poleceniami może się zgłosić. Raczkowska, ul. Cieszkowskiego 3. (14335)

Wydzierżawie blisko Bydgoszczy ubikacje 90 m. z wielkimi podwórzem nadające się na warsztat fabryczny. Stacja i telefon w miejscu. Oferty pod „S. J.” przyjm. Dz. Bydg. (14313)

Dla małej rodziny, mieszkającej w mieście, poszukuje się gospodyn (nie profesjonalnej), osoby inteligentnej, starszej samotnej, łagodnego charakteru z niewielkimi wymaganiami która mogła by być wyrecytelką pani domu. Pożądana znajomość kuchni i gotowania (służąca jest) Pierwszeństwo pochodzącym z kresów. Of. prosimy „Zaraz” X Y Z do Dzien Bydg. (14551)

Potrzebny zaraz chł. p. ec do posyłek i prac biurowych Tyko pisemnie zgłoszenia należy skierować do Sekretariatu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8 (14579)

Służąca sumienna i uczciwa potrzebna zaraz Hotel „Boston”, Dworcowa 7a (14321)

Poszukuje miejsca jako uczennica do składu. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien Bydg pod „Uczennica nr 22”. (14399)

Młoda inteligentna niezależna osoba przyjmie posadę gospodni, lekcyjną, sekretarkę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Więść”. (14556)

Inteligentny chłopiec, syn uczciwych rodziców, z lepszym wykształceniem szkolnym znajdzie posadę jako uczeń kupiecki w ekspedycji Oferty upr się do „Par” Dworcowa 72 pod nr. 462/18. (14512)

Potrzebna młoda kobieta lub dziewczyna do sprzątania mieszkania na parę godzin dziennie. Zgłosz z dowodem osobistym ul. Śniadeckich 5a. I p. lewo. (14518)

Książkowy-bilans sta rutynowany poszukuje posady od 1 lipca. Łask zgłosz do Dz. Bydg pod „Lipiec”. (14523)

Podmistrz murarski z dobrymi świadectwami poszukuje pracy w firmie budowlanej. Boreck, Sieroca nr. 10. (14550)

Książkowy - bilansista poszukuje godzinowego zająca na chwilny. Adr. ul. Jasna 29a m 6 II ptr lewo. (14522)

Wojazer z branży węglowej poszukuje stałej psady biurowej, ekspedienta lub wojazera. Łask. zgł. pod „Nr. 6012” do C. B. „Expres” Bydgoszcz. (14560)

Bacność! Służąca z wioski, wierzna poszukuje miejsca do wszelkich prac domowych Zgłosz. u pp. Grzedzickich, Nakielska 22. (14532)

Nauczycielka koncjonowana poszukuje posady od 1 lipca Polski, niemiecki, teoria francuskiego, dobra muzyka Świadectwo dwuletnie i roczne. Toruń-Mokre, ul. Pod Dębową Górę 19 A. J. (14557)

Wydzierżawie blisko Bydgoszczy ubikacje 90 m. z wielkimi podwórzem nadające się na warsztat fabryczny. Stacja i telefon w miejscu. Oferty pod „S. J.” przyjm. Dz. Bydg. (14313)

Piekarnię, z piecem parowym, maszynami, całkowicie urządzone, przy dużej fabryce na Pomorzu, mającą zapewniony byt, wydzierżawimy fachowcowi. Kaucja ewnt. gwarancja wymagana. Oferty pod „Piekarnia” przyjmuje Admin. Dzien (14101)

Poszukuje do wynajęcia pianino Suche mieszkanie i konserwacja dobra zapewniona. Placę co miesiąc z rory. Oferty sub „Redaktor”. (14450)

Skład z mieszkaniem w centrum do odstąpienia. Of. pod „Skład” do Dzien Bydg. (14491)

Kompletne narzędzia kowalskie na sprzedaż, zarazem i kuznia do wydzierżawienia Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (14184)

Skład rzeźniczy z urządzeniem do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (14553)

Mieszkanie Mieszkanie 4-pokojowe z wszelkimi wygodami z balkonem poszukuje. Winklerowa, Lipowa 5a. (14103)

Mieszkanie 3-pokojowe lub większe z kuchnią poszukuje. Of. do Dz. Bydg. pod „242” (13892)

Mieszkanie 2-4 pokojowe poszukuje wprost od gospodarza. Oferty z podaniem warunków przyjm. Hasiński, Leszno, Wolności 7. (14499)

Mieszkanie 5 pokoi na ulicy Krakowskiej zamienię na podobne w śródmieściu lub okolicy Zaczisza, Bielawek. Oferty pod „Spieszne” przyjmuje Dzien. Bydg. (14379)

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią. Oferty pod „Zamiana II” do Dz. Bydg. (14509)

Zamienie mieszkanie frontowe, 2 pokoje większe, 1 pokój mniejszy z kuchnią przedpokojem, elektrycznością, słoneczną, przy Król. Jadwigi na 3-4 pokojowe. Łask. zgł. pod „Z. Z.” do Dzien. Bydg. (14525)

Poszukuje mieszkanie od 1 do 3 pokoi i kuch. gdziekolwiek bądź i placę przedwojenną cenę. Oferty do Dzien. Bydg pod „L. 14530”. (14530)

POKOJE Duży pokój słoneczny z utrzymaniem dla więcej osób do wynajęcia. Ossolińskich 9, I p. (14516)

Pokój mebl. mały z oddzielnym wejściem zaraz do wynajęcia. Gdańska 52 I ptr. lewo. (14529)

Pokój słoneczny dobrze umebłowany dla solidnego pana do wynajęcia przy ul. Świętojańskiej 22. I ptr. prawo. (14543)

Biuro prawnicze Karola Schrödera, Nowy Rynek 6, II. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Mały pokój zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, II ptr. lewo. (14527)

Pokój z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Of. od „Uгода” do Dzien. Bydg. (14519)

Pokój mebl. do wynajęcia. Zapytać w Dz. Bydg. (14549)

1-2 pokoje dobrze umebłowane do wynajęcia. Zamojskiego 22, I. 1. (14571)

Nocleg z obiadami zaraz do wynajęcia. Raclawicka 5 II ptr. lewo. (14565)

2 pokoje z oddzielnym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Śniadeckich 9 I ptr. (14561)

Pokój mebl. zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 104 II ptr. lewo. (14570)

2 Pokoje mebl. do wynajęcia. Długosza 14 prawo. (14563)

ROZMAITOŚĆ Letniska na wsi w domu obywatelskim dla 2 dorosłych panienek, z utrzymaniem, blisko kolei przy lesie poszukuje. Łask. of. pod „B. F.” do Dz. Bydg. (14462)

Dobre obiady prywatne wydaje — Dr. Emilia Warmińskiego 3. I p. (11036)

Pożyczki od 50 do 500 złotych udzielam każdemu pod zastaw. Zgł. do Dzien. Bydg. dla „Zetjot”. (14537)

Dobre prosperujący sklep poszukuje wspólnika z kapitałem od 200 złotych. Adres wskaże Dz. Bydg. (14508)

2000 zł. pożyczki poszukuje się zaraz, gwarancja dobra. Spieszne oferty pod „B. B. 1500” do Dzien. Bydg. (14574)

Zgubiono w piątek złoty damski zegarek z branzoletką. Uprasza się o zwrot za wynagr. Śniadeckich 55 I p. lewo. (14515)

Dnia 30. V. jadąc z Bydgoszczy do Rynarzewa, skradziono mi portfel zawierający rozmaite dla mnie ważne papiery i wyrok sądowy, wystawione na nazwisko Dylas Ceryl, Bielawy pow. Szubin. Wszystkie dokumenta unieważnia się. (14516)

Oddam na własne dziecko płci żeńskiej 8 miesięczną. Zgł. do Dzien. Bydg. (14524)

Zaginął w sobotę, pies wilk, oddać za wysok. wynagrodzeniem u adw. Brzeskiego, ul. Gdańska. (14515)



Z Surowskich

# Józefa Zielińska

wdowa po weteranie powstania 1863 roku zmarła, opatrzona św. Sakramentami dnia 13 czerwca br.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi w dniu 16 bm. o godzinie 5 po południu z domu przy ulicy Hermana Frankego nr. 1.

O powyższem zawiadania pogrążona w głębokim smutku

**rodzina**  
Hordyńscy, Wesolińscy, Zielińscy.

14582

**Książki**  
bez wpłaty na raty 6-miesięczne szczegółowe katalogi dzieł naukowych, szkolnych, beletrystyki, dla dzieci i młodzieży, wydawnictw albumowych itd. wysyła odwrotnie franco za nadaniem 35 groszy.  
Stanisław Zieliński  
Bydgoszcz 1 12614  
Franko 2. Telefon 978.

Każdą ilość **desek odzieżowych**, 35 m/m w wyż, także deski bez seków, kupuje stale za gotówkę. (14424)  
Fa J. Wegener,  
Solec Kujawski.

**Krowy**  
wysoko cielne i po ociepleniu, rasa holenderska, w wielkim wyborze ma Feliks Aleksander  
Zdan y 20. (1343)

**B. Sommertfeld**  
**Fabryka fortepianów**  
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY  
tylko przy ul. Śniadeckich 56  
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

**Edykt licytacyjny.**  
Celem ściągnięcia należności podatkowych u firmy „Dapol“ T. z o. p. w Tczewie (Cukrownia) rozpisuje się niniejszem publiczną sprzedaż następujących ruchomości:  
6 tonn rur mosiężnych  
1 gromady kopru  
1 „ ołowiu  
1 „ mosiądzu.  
Publiczna licytacja odbędzie się dnia 24 czerwca 1925 r. o godz 10-tej przed południem w Tczewie przy ul. Kolejowej na placu byłej cukrowni.  
Urząd Skarbowy 13538  
Podatków i Opłat Skarbowych.

**Fabryka Maszyn Th. Flöther, Gassen.**  
Biuro nasze znajduje się w Poznaniu  
**Masztalarska 7.**  
Telefon 1866. **Parier** Telefon 1866  
Firma **St. RATAJCZAK** (14290)



Rzeczka długa: „Ja niebogal Nie mogę siedzieć ni stać.“  
A dłuższa krzyczy: „O la Bogal Nagniotek mi przeskadzpa spać.“  
A gruba mówi: Luba pani, Ja poradzę tak:  
„RADIKOL“ środek dobry, tani, Nagniotek zgnie znak,  
„RADIKOL“ środek doskonały, Skutek wielki, a koszt mały.“ 14510

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach,  
**Piece i kafle**  
polecam w rozmaitym kolorze, również podejmuję wszelkie stawianie pieców i maszyn kuchennych. 13544  
**Schirmer**  
**Fabryka pieców Wyrzyk.**

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje  
**pożyczki**  
za dobrym oprocentowaniem i odpowiednim udziałem czystego zysku.  
Oferty upr. się do „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod: „Przedsiębiorstwo Fabryczne“ 14309

**Parowce osobowe**  
odchodzą codziennie do Brdyujścia.  
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 3-ciej  
„ z Brdyujścia „ „ 7-mej  
Zamówienia parowców na wycieczki dla towarzystw i szkół przyjmuje się w biurze ulica Gdrowska nr. 28.  
**Lloyd Bydgoski**  
(Bromberger Schlepsschiffahrt) Tow. Akc.

**Czytajcie Dziennik Bydgoski**

**Kto Ostromecko pije**  
ten długo żyje. **Żądać wszędzie.** 14092

**Wózki dziecięce**  
spacerowe i sportowe  
łóżeczka i krzeselka  
**A. Hensel** 14182  
Dworcowa 97. Telefon 193 i 403.

**Samochody**  
„Opel“ 14/38 H. P. Landulet 6 osobowy,  
„Opel“ 14/38 H. P. Torpedo 6 osobowy  
„Opel“ 10/30 H. P. Torpedo luks. 6 osob.  
„Mercedes“ 16/45 H. P. otw. 5 o-obowy  
„Chevrolet“ 11/30 H. P. Berlina 4—5 osobowy  
„Chevrolet“ 11/30 H. P. Torpedo 5 osobowy  
„Mathis“ 4/15 H. P. Torpedo 4 osobowy  
„Mathis“ 4/15 H. P. towarowy  
„Fiat“ 9/31 H. P. Coupé  
„Fiat“ 6/21 H. P. Torpedo 4 osobowy  
„Puch“ 14/38 H. P. Torpedo 6 osobowy  
„Salmson“ 7/21 H. P. 2 osob. i 3 osob. nowe  
„Salmson“ 7/21 H. P. Cabriolet 2 osob. nowy  
poleca jako kupno okazjone

**„Brzeskiauto“, T. A.**  
Poznań, Skarbowa 20. (14365)

**HERZFELD & VIKTORIUS T. A. w Grudziądzu**  
poszukuje

**stenotypistki**  
biegle stenografującej i piszącej na maszynie. Łaskawe oferty prosimy nadsyłać pod powyższym adresem. (14372)

**Dla biura i podróży**

poszukujemy natychmiast lub później młodszego, inteligentnego, pracowitego **Pana** na stałą posadę z wielkimi perspektywami. Warunki — dobra znajomość brzozy i języka polskiego i niemieckiego oraz pewność i zręczność w postąpieniu. Samochód do podróży — do rozprządzenia. Dokładne oferty z szczegółowym doniesieniem o dotychczasowej pracy oraz odpisy świadectw i żądaniem wynagrodzeniem należy skierować do

**Braci Rammo, Bydgoszcz**  
ulica Św. Trójcy 14b. (13714)  
maszyny rolnicze.

**Magazynier**  
zdolny, dzielny, z długoletnią praktyką, kawaler znajdzie dobrą posadę w poważnem Towarzystwie Akcyjnym. Oferty z odpis. świadectw i życiorysem upr. się do „PAR“ Dworcowa 72 pod „Magazynier“ 13541

**Dzielną ekspedjentkę**  
branży czekolady i cukierków, tylko z długoletnią praktyką poszukuje zaraz lub od 1 lipca 14556  
J. Matuszakowa, Bydgoszcz, Gdańska 20.

**Pianina**  
dobre nowe  
od zł. 1.500.—  
**fortepjany**  
światowych firm  
zł. 4.000.—  
**harmonje**  
od zł. 400.—  
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. (6970)  
**B. Sommertfeld**  
Fabryka i hurtownia fortepjanów  
Bydgoszcz  
tylko  
ul. Śniadeckich 56  
Grudziądz  
ulica Groblowa nr. 4  
Gniezno  
ulica Tumska nr. 3.

W sobotę, dnia 13 czerwca br. o godzinie 11<sup>45</sup> zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, dziadek, brat i wujek kupiec **s. p.**

# Ludwik Winnicki

przeżywszy lat 75, o czem donoszą w smutku jego dzieci:

- Feliks Winnicki, dyp. inż., Olva
- Leon Winnicki, kupiec, Poznań,
- Gertruda Krause, z d. Winnicka, Królewiec
- Hela Gapska, z d. Winnicka, Bydgoszcz
- Edmund Winnicki, właściciel, Remscheid
- Marta Ellermann, z d. Winnicka, Frankfurt n. M.
- Franciszek Winnicki, kupiec, Bydgoszcz,

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 5 po poł. z kaplicy starego cmentarza, przy ul. św. Trójcy. 13572

W sobotę, dnia 13 czerwca o godzinie 11<sup>45</sup> zmarł po krótkich cierpieniach współzałożyciel i członek honorowy nasz druh **s. p.**

# Ludwik Winnicki

w 75 roku życia.

W zmarłym tracimy szczerze dla pieśni polskiej oddanego druha, dla której do ostatniej chwili pozostał wiernym

**Cześć Jego pamięci!**  
**Tow. śpiewu „Halka“.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 czerwca o godzinie 5 po południu z kaplicy starego cmentarza. 13552

**Umożliwiam każdemu kupno nagrobków**  
dla swoich ukochanych Zmarłych **po najtańszej cenie** w jaknajlepszym wykonaniu oraz na **bardzo korzystnych warunkach spłaty!**  
**G. Wodsack,** (13630)  
mistrz-rzeźbiarz kamieniarski  
**Bydgoszcz,** ulica Dworcowa 79.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią oplacając, tucząc, — z bogacającą,  
**:: dobrowolnie ::**  
trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko **u swoich!**

**Prosimy**  
**Czytelników,**  
aby uwzględniali firmy ogłaszające się w **Dzienniku Bydgoskim.**

**Czytałeś „Trylogię“?**  
**Znasz „Quo vadis“?**  
Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.